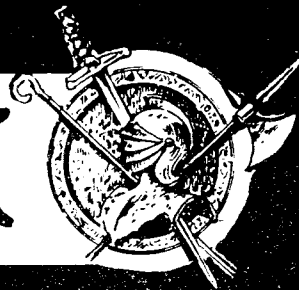


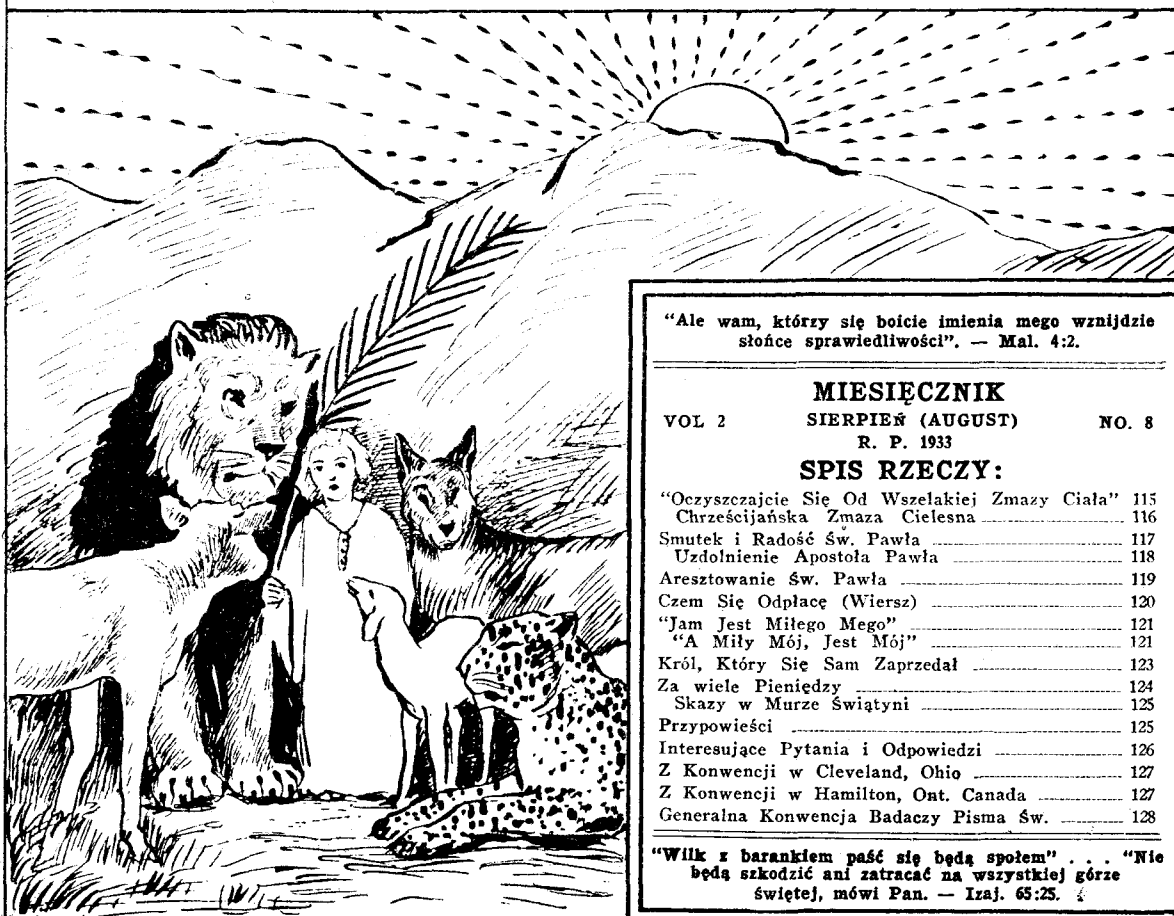
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mal. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL 2 SIERPIEŃ (AUGUST) NO. 8
R. P. 1933

SPIS RZECZY:

"Oczyszczajcie Sie Od Wszelakiej Zmazy Ciała"	115
Chrześcijańska Zmaza Cieleśna	116
Smutek i Radość św. Pawła	117
Uzdolnienie Apostoła Pawła	118
Aresztowanie św. Pawła	119
Czem się Odplączę (Wiersz)	120
"Jam Jest Miłego Mego"	121
"A Miły Mój, Jest Mój"	121
Król, Który się Sam Zaprzedał	123
Za wiele Pienędzy	124
Skazy w Murze Świątyni	125
Przypowieści	125
Interesujące Pytania i Odpowiedzi	126
Z Konwencji w Cleveland, Ohio	127
Z Konwencji w Hamilton, Ont. Canada	127
Generalna Konwencja Badaczy Pisma św.	128

"Wilk z barankiem paść się będą spolem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — Radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbierniem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. "Odkupienie przez drogocenną krew" "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogocne kamienie (1 List do Kor. 3:11-25; 2 List Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przed zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wołę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wimy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokonany, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdy przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonany, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie zapełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował", jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- 2e nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoc ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowym to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE\$1.00
NUMER POJEDYŃCZY10c

PISMO RELIGIJNE POŚWIECONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Komitetu Wykonawczego, Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie (gdy zajdzie potrzeba) muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i uznaniem jednogłośnie komitetu, w który wchodzi pięciu braci starszych zgromadzenia detroickiego, według uchwały na Generalnej Konwencji w Cleveland, Ohio.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

W DETROIT, MICH.:—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.

W CHICAGO, ILL.:—Zebrańia Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., odbywają się w każdą niedzielę po południu od godziny 2:30 do 5:30 wieczorem, w sali "Methodist Church" 1717 North Fairfield Ave., Chicago, Ill.

W BUFFALO, N. Y.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.

PUBLICZNE WYKŁADY W MILWAUKEE, WIS., odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej w sali J. Bonka, pn. 1335 S. 6-ta ul.

W WARSZAWIE:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10:30 do 12-ej, i popołudniu od 16:30 do 18-ej. przy ulicy Wroniej 65, m. 12.

UWAGA: Ubodzy bracia i siostry, którzy nie są w stanie prenumerować Pisma "Brzask Nowej Ery", proszeni są nadesłać nazwiska i adres do wydawnictwa, a pismo to będzie im wysyłane bezpłatnie. Adresować: "Brzask Nowej Ery", P. O. Box 1142 Detroit, Mich., U. S. A.

BIULETYN ŚWIADECTWA DLA BRACI Z TOWARZYSTWA

Ostatnio wyszła z druku i jest do nabycia gazetka o 8-miu stronach, wielkości "Brzasku", dająca rzeczowe odpowiedzi Braciom z Towarzystwa na liczne zmiany doktryn, jak również na pogląd prowadzenia pracy Pańskiej w obecnym czasie. Zgromadzenia i poszczególni bracia proszeni są gazetkę wysyłać lub doręczać tym braciom, którzy dotąd pracują z Towarzystwem. Cena 35c za 100 egzemplarzy z przesyłką.

NASTĘPUJĄCE KSIĄZKI I BROSZURY SĄ DO NABYCIA:

BOSKI PLAN WIEKÓW. — Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 488. Cena 35c

NADSZEDŁ CZAS. — Dzieło to opisuje Czasy Pogan. Wielki Jubileusz Ziemi. — Nadszedł czas na ustanowienie Królestwa Bożego. Cena 35c

PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE. — Opisuje Dzień Przygotowania. Wybawienie i wywyższenie Kościoła. Oczyszczenie Świątyni i Dzieło Zniwa. Cena 35c

WALKA ARMAGIEDONU. — Książka ta opisuje Konieczność i Sprawiedliwość Dnia Pomsty. Walka Wielkiego Dnia. Wielkie Proroctwo Naszego Pana. Cena 40c

POJEDNANIE POMIĘDZY BOGIEM I CZŁOWIEKIEM. — Opisuje Autora Pojednania. Okup za wszystkich. Święty Duch Boży. Cienie Przybytku. Cena 40c

NOWE STWORZENIE. — Książka ta opisuje Początek Stworzenia Bożego. Powołanie Nowego Stworzenia. Organizację Nowego Stworzenia. — Wielkanoc. Zmartwychwstanie. Cena 40c

"CZŁOWIEK GRZECHU — CZYLI ANTYCHRYST". — W powyżej zatytułowanym dziele, zawiera się 5 ważnych, szeroko omówionych przedmiotów. (1) Co to jest i kto "Antychryst", jego powstanie, rozwój, straszne przez niego dokonane dzieło, jego chwilowy upadek i ponowne przyjsięcie do władzy. (2) "Armageddon jest bliski" wykazane dobitnie o wielkiej zbliżającej się na świat katastrofie, powszechnej rewolucji. (3) "Proponowane środki zaradczcze i finansowe", pokazane kiedy i w jaki sposób zakończy się obecna depresja. (4) "Walka Wielkiego Dnia — jej charakter" — zbliżamy się do czasu w którym rozegra się straszna walka, pomiędzy klasą roboczą i kapitałem. Będzie to walka jakiej jeszcze nikt nie widział i nie słyszał od kiedy ludzie istnieją na ziemi. Kiedy? i w jaki sposób ta walka się odbędzie? (5) "Ustanowienie Królestwa Bożego i Sposób Jego Objawienia". — Co to będzie za rząd? Kto i w jaki sposób będzie rządził. Prawa nowego rządu. Fowinności obywateli Królestwa Bożego. Jakie korzyści będą mieć obywatele w tem Królestwie? Powyższe pięć przedmiotów obejmuje 300 stron druku. Cena z przesyłką 35c

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

BRZASK NOWEJ ERY

Czyli
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL II.

SIERPIEŃ (AUGUST) 1933

NO. 8

“OCZYSZCZAJCIE SIĘ OD WSZELAKIEJ ZMAZY”

“Te tedy obietnice mając, najmilsi! oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej zmazy ciała i ducha, wykonywując poświęcenie w bojaźni Bożej.” — 2 List do Kor. 7:1.

JAKKOLWIEK słowa naszego tekstu nie były zwrócone przez Św. Pawła do ludzi światowych, niemniej jednak są one wspaniałą radą i bardzo korzystną dla wszystkich. Naogół wszystkie cywilizowane ludy uznają, że “czystość jest bliska boskości.” Naogół czysti, są bez skazy, są uważani za pięknych; a nieczystość i zmaza są zohydzone nawet u nieczystych i skażonych. Zewnętrznie przynajmniej jesteśmy w czasach, kiedy wody jest poddostatkim, kiedy mydło jest tanie i kiedy brud ciała jest prawie nie do darowania, o ile chodzi o wygląd zewnętrzny człowieka. Ale brud ducha nie da się oczyścić mydłem i wodą i to jest bezwątpienia przyczyną, dla której Pan i Apostołowie nie odnosili tych słów do świata. — Psalm 119:9.

“TE TĘDY MAJĄC OBIETNICE”

Nasz tekst wykazuje różnicę pomiędzy światową osobą obdarzoną dobrmi intencjami a w pełni poświęconym chrześcijaninem. Ten ostatni słyszał, że Słowa Bożego o pewnych “nader kosztownych obietnicach”, o których nawet dobrze myślący ludzie światowi nie słyszeli jeszcze w prawdziwym znaczeniu słyszenia — w sensie oceniania lub pojmwania. W pewnym sensie cały świat cywilizowany ma jedną i tę samą Biblię, to samo Słowo Boże, te same obietnice; ale ich nie ocenił. Nie zrozumiał ich, nie przyjął ich i nie uczynił ich swojemi własnymi przez oddanie się Panu. Przeciwnie jest z członkami prawdziwego Kościoła, oni usłyszeli Pańskie obietnice, zrozumieli je i przyjęli podług warunków Bożych. Te obietnice Boże stanowią moc Boga, która działa w sercu każdego prawdziwego członka, ku wyrobieniu właściwej chęci, a następnie ku czynieniu w miarę zdolności Pańskiego upodobania. — List do Fil. 2:13.

Do tej klasy naśladowców Jezusa odnosi się nasz tekst. Ci, słyszeli o łasce Bożej, że celem Boskim jest błogosławienie Adama i jego rodu przez wielkiego Pośrednika — Mesjasza, Chrystusa. Oni słyszeli, iż Pan Jezus opuścił chwałę, jaką miał u Ojca i uniżył się do ludzkiej natury, ażeby odkupić cały rodzaj ludzki. Oni słyszeli, że zastosowanie zasługi Jego ofiary zrządzonej w odpowiednim czasie zadość uczyni za grzechy świata całego; i że wtenczas Ojciec Niebieski odda świat Odkupicielowi. Dowiedzieli się, że na mocy autorytetu Boskiego wszystkie rzeczy będą podporządkowane pod stopy Odkupiciela, który ustanowi Królestwo Niebieskie na ziemi i przez tysiąc lat będzie królował jako Król królów i Pan panów.

Oni słyszeli, że kiedy On będzie królował, Jego królestwo będzie “pod wszystkiem niebem”, chociaż sam Król będzie Królem Chwały na duchowym poziomie, “wysoko nad wszystkie księstwa i zwierzchności i mocy, i państwa i nad wszelkie imię, które się mianuje”. List do Efezów 1:21; Daniel 7:27.

Oni słyszeli, iż to Jego Królestwo będzie się rozciągało od morza do morza i do krańców ziemi i że ewentualnie każde kolano Mu się pokłoni i każdy język wyznawać będzie przynależność i posłuszeństwo, a wszyscy odmawiający takiego podporządkowania się pod to Królowanie Sprawiedliwości będą wyniszczeni z pośród ludu we wtórej śmierci. (Dzieje Ap. 3:22,23). Oni słyszeli, iż to wielkie Królestwo nie tylko podniesie, wywyższy, wskrzesi ludzkość ze stanu upadku, z grzechu i śmierci, ale przywiedzie nad to całą ziemię do stanu pierwotnego w Ogródzie Eden, czyniąc podnózek Boży wspaniałym i pod każdym względem nadającym się na wieczyste mieszkanie tych, z pośród rodu ludzkiego, którzy będą zbawieni przez to chwalebne Królestwo, o które się modlimy: “Przyjdź Królestwo Twoje: bądź wola Twoja jak w Niebie tak i na ziemi”.

“OCZYSZCZAJMY SIEBIE SAMYCH”

Ale oni słyszeli także i co innego, a mianowicie co się tyczy obecnego czasu. Słyszeli, iż Boskim zamiarem jest wybranie z ludzkości Królewskiego Kapłaństwa, które ma być połączone z wielkim Odkupicielem w Jego Królestwie Pojednania. Słyszeli, że wezwanie tego rodzaju wyszło osmnaście set lat temu, zapraszające przedewszystkiem Żydów, którzy byli gotowi i radzi przyjąć tę największą łaskę Bożą — współdziedzictwo z Jego Synem w duchowej fazie Królestwa, które we właściwym czasie będzie błogosławić ludzkość całą. Słyszeli, że osiągnięcie członkostwa w tym Królewskim Kapłaństwie oznacza, osiągnięcie podobieństwa charakteru Jezusa, stanie się na podobieństwo drogiego Bogu Syna. (List do Rzym. 8:29). To pociąga za sobą poświęcenie ziemskich interesów. Oni słyszeli posłannictwo Pańskie, nie tylko zapraszające do chwały Królestwa, ale także informujące ich o drodze do tej korony chwały, że jest wąska i uciążliwa. Słyszeli głos Mistrza mówiący: “Usiadłszy najpierw, obrachujcie się” zanim się podejmiecie takiego poświęcenia waszego życia, takiej ofiary z waszych ziemskich interesów. “Żaden któryby przyłożył rękę swoją do pługa, a oglądałby się nazad, nie jest sposobny do Królestwa” — sposobny do miejsca

na Stolicy jako spóldziedzic z Chrystusem. (Łuk. 9:62). Słyszeli dalsze oświadczenie Św. Pawła pod adresem wszystkich, którzy się chcą stać współdziedzicami z Chrystusem w Jego Królestwie zapewniając ich, że jeżeli cierpią z Chrystusem, z Nim też będą królowali. Rzym. 8:17.

Bez wątpienia nasz Ojciec Niebieski i nasz Pan Jezus tak umiłowali świat, iż zarządzili wielką Ofiarę za grzech, podobnie św. Paweł umiłowal świat — i tak wszyscy inni z ludu Bożego muszą mieć współczującą miłość ku światu. Ale kiedy myślimy o tych, którzy są serdecznie umiłowani przez Ojca, przez Syna, przez Apostołów i przez siebie wzajemnie myślimy także o specjalnej klasie poświęconych świętych, których Pismo Święte określa nie jako sektę ziemską czy partję, ale jako "Kościół Pierworodnych, których imiona zapisane są w niebie".

Oni są "najmilszymi" ponieważ mają usposobienie Chrystusa, które jest także usposobieniem Ojca. Podług ciała nie wszyscy oni są miłymi czy pięknymi. Św. Paweł gdzieś powiadamia nas, że wśród tych "najmilszych" nie wielu mądrych, nie wielu z rodu szlacheckiego, nie wielu bogatych, ale przeważnie wzgardzonych i ubogich tego świata. Ich bogactwa i ich szlachectwo nie jest z ciała, ale z serca, z nowej woli, do których zostali spłodzeni z Boga przez Ducha Świętego. Ta jest napewno myśl Apostoła, bo w poprzednim wierszu mówi o tych "najmilszych" jako o synach i córkach Pana, dzieciach Wszemocnego — stąd spłodzonych z Ducha Świętego — "Nowych Stworzeń w Chrystusie Jezusie". (2 Kor. 5:17) Ach, jakżeż cudnem się wydaje, że taka klasa może być na świecie, nie oddzielona jeszcze od świata, jak tylko przez ducha im danego! Ci są w świecie, ale nie z świata, jak Mistrz powiedział. Ci umarłymi się stali dla światowych dążeń i celów, a stali się żywymi względem Boga przez Ducha Świętego i przez przyspieszone wpływy Boskich niezmiernie wielkich i cennych obietnic im danych. Boski cel względem nich jest, ażeby byli przemienieni z ludzkiej natury na duchową naturę, zamiast z uczestniczenia ze światem w błogosławieństwach jakie nań mają spłynąć, żeby natomiast otrzymali Boską naturę, w sławie, czci i nieskazitelności i wszystkiego z tem związanego jako Nowe Stworzenia, synowie Najwyższego.

"CHRZEŚCIJAŃSKA ZMAZA CIELESNA"

Mając istotną klasę, do jakiej Apostoł pisze—"świętych" (2 Kor. 1:1), zauważmy dla czego potrzebem jest, aby święci otrzymywali takie napomnienie. Dla czego Apostoł ma pisać do świętych odnośnie do oczyszczenia ich ciał ze zmayı? Czyż mógłby ktoś być świętym a mieć jeszcze zmayı cielesną?

Odpowiadamy, iż ci święci, spłodzeni z Ducha Świętego, nie będą udoskonoleni jako Nowe Stworzenia, aż doznają "przemiany" w "Pierwszem Zmartwychwstaniu". W międzyczasie oni mają skarb Boskiej natury, Ducha Świętego, pierwszych owoców swego dziedzictwa, w niedoskonałych ciałach ludzkich. A nie ciało przecie jest ponownie spłodzone z Ducha Świętego, lecz nowy umysł, nowa wola. Wolę ciała oni składają w ofierze. Wyrzekają się wszelkich ziemskich praw i ambicj i przyjmują w to miejsce wolę Boga, wolę Chrystusa, Ducha Świętego, by

mogli kroczyć w nowości żywota. Niemniej jednak, od samego początku swego chrześcijańskiego doświadczenia wszyscy z tych członków Królewskiego Kapłaństwa, w obecnem życiu, przechodzą przez uciążliwości, które powstają z trojakich źródeł:

1) Wróg jest im przeciwny i wyrządza im różne krzywdy, na jakie mu tylko Pan dozwoli. Ich ochroną jest Boska obietnica, że nie będą kuszeni ponad ich zdolności zniesienia pokusy, że Pan będzie dbał tak o ich dobro, iż przy każdym pokuszeniu będzie podany sposób wyjścia. — 1 Kor. 10:13.

2) Oni są w świecie, który jest ciemnym od grzechu i samolubstwa, przesądu i nieznamomości Boga, oraz który nie jest w harmonji z Jego sprawiedliwością. Od rana do nocy oni każdodziennie są w otoczeniu świata i jego ducha. Jego fale i prądy starają się wytrącić ich z ich postanowień poświęcenia samych siebie i wierności ku Bogu i sprawiedliwości. W rozmaite sposoby przedstawiane im są kuszące pożądliwości, przyjemności i bogactwa, wygody i wpływy. Mają one swoją wagę, chociaż jest rzeczą wiadomą, iż stosunkowo niewielu, którzy dają się uwodzić przyętom i pokusom światowym otrzymuje spełnienie obietnic im podsuwanych. — 1 Kor. 2:12-14.

3) Najbliższym i najupartszym wrogiem Nowego Stworzenia jest jego własne ciało. Pożądliwości zwyrodniałej natury krzyczą przeciw wszelkim powściągliwościom i upierają się przy tem, że postępuje on nierozsądnie podejmując się krócenia za Panem Jezusem i przedostawania się w przeciwnym kierunku od tego, w jakim idzie świat i to kosztem znoszenia krzyżów, umartwień, swego własnego ciała i jego naturalnych popędów. — Rzym. 8:13.

W takim położeniu znajdując się każdy z ducha spłodzony chrześcijanin jest przedmiotem współczucia Boskiego stanowiska i takie też powinno być stanowisko jednego z nich ku drugiemu. Lecz świat nie ma współczucia. Świat nie widzi, ani też nie rozumie, ni ocenia niezmiernie wielkich i cennych obietnic, jakie są podstawą poświęcenia się "świętych", "Kościoła Pierworodnych". O tyle też więcej każdy z tych braci "najmilszych" powinien mieć współczucie jeden względem drugiego, powinien zachęcać jeden drugiego, wzmacniać jeden drugiego, utwierdzać się wzajemnie w najświętszej wierze, a tembardziej nie czynić niczego, co by powodowało potykanie się któregośkolwiek z nich na wąskiej drodze. — Jan 13:34,35.

"Święci" nie mogą walczyć z Szatanem. Oni mogą jedynie przez swoją wolę opierać mu się i polegać na obietnicach łaski odnośnie do pomocy i do protekcji. "Święci" nie mogą pokonywać świata i nawracać go do Boga — bo to jest zbyt herkulesowe zadanie. Bóg, jak widzieliśmy, przeznaczył tysiąc lat Królowania Mesjasza na ten cel — na podporządkowanie świata, na obalenie grzechu i na wywyższenie chętnych i posłusznych wśród ludzkości. Ale "Święci" muszą wszyscy pokonać świat w znaczeniu opierania się jego duchowi i utrzymywania swych serc wiernymi Bogu, wiernymi ich przymierzom poświęcenia, jakie z Nim uczynili. Niebieskie obietnice przyznające jeszcze większe nagrody chwały, wyższe ponad wszystko co świat ma do ofiarowania, są największą pomocą w tem opieraniu się duchowi świata.

Wielkiem dziełem dla Kościoła jest prowadzenie dobrej walki wiary, okazującej się w usuwaniu zmyły z ich ciała i ducha. Niektórzy z przyrodzenia mają więcej zmyły na ciele i duchu, więcej złośliwości, więcej samolubstwa, więcej naturalnego zdeprawowania, itd., aniżeli inni. Niemniej jednak bieg nie jest w mocy prędkich, ani wojna w mocy mężnych; bo zarządzeniem jest Bożem, że każdy członek Królewskiego Kapłaństwa ma być sądzonym podług ducha, czyli intencji, a nie podług ciała. Od czasu poświęcenia się chrześcijanina Panu uważany on jest za umarłego jako istota ludzka a żywego jako istota duchowa. Próba, czyli sądzenie, jakiemu jest poddany nie ma na celu stwierdzenia czy potrafi on czynić rzecz niemożliwą i prowadzić absolutnie doskonałe życie w niedoskonałym ciele.

Jego sądzenie, czyli wypróbowywanie, jest — przeciwnie — celem przekonania się, do jakiego stopnia jego umysł, jego wola, prowadzi dobrą walkę przeciw naturalnym jego słabościom i ułomnościom. "Niemasz sprawiedliwego ani jednego". Wszystko **sądzenie** w świecie nie mogłoby dowieść, że to twierdzenie Boskie nie jest trafne. Sprawiedliwość woli, pobożność serca, czystość serca, to są rzeczy możebne. Bo tych, Bóg poszukuje; i te nagrodi On w "Pierwszym Zmartwychwstaniu", przez udzielenie doskonałych duchowych ciał, w pełnej harmonii z ich czystymi sercami, ich lojalnymi intencjami i zamysłami. — Rzym. 3:10; 1 Tym. 6:12.

JAK USUNĄĆ ZMAZĘ Z CIAŁA

Jeżeli niemożliwym jest dla Nowego Stworzenia udoskonalenie ciała, cóż Apostoł ma na myśli gdy nakłania świętych do oczyszczenia siebie ze zmyły cielesnej? Rozumie on przez to, iż nie powinniśmy się, jako Nowe Stworzenia, zniechęcać i powiadać, że jako nie możemy spodziewać się osiągnięcia doskonałości w ciele, przeto nie będziemy czynili wysiłków w tym kierunku. On pragnie, byśmy zrozumieli, iż wolą jest Pana, abyśmy walczyli przeciwko słabościom ciała w dwojakim celu:

1) Abyśmy się stopniowo mogli oczyścić — stopniowo stawać się tem, czem nas Pan chce mieć i czemyśmy sami chcieli być.

2) Ponadto, ta walka przeciwko grzechowi w ciele uczyni nas silniejszymi i silniejszymi jako Nowe Stworzenia, w duchu naszego umysłu. Ta to stałość, to silne postanowienie, ta stanowczość Nowego Stworzenia przeciwko **grzechowi a za sprawiedliwością, jest tem, czem, czego Bóg pragnie**. Ci, którzy to w sobie rozwijają, nazywani są "pogromcami"; a wszystkich ich przejścia w tych utrapieniach i bojowaniach przeciwko światu, ciału i wrogowi, przeznaczone są na uczynienie ich "silnymi w Panu i w mocy Jego". Ich doświadczenia są tak zrzędzone i kierowane, że prowadzą ich do coraz silniejszej wiary w Boga i posłuszeństwa Jemu. Aby być przyjemnymi Panu, muszą dopiąć punktu, gdzie będą miłowali sprawiedliwość a nie nawidzili nieprawości — niesprawiedliwości. — Psalm 45:7; Łuk. 16:13.

W Biblii i w potocznym języku słowo **duch** używane jest w rozmaitem znaczeniu. W naszym tekście nie oznacza ono, jakoby święci, jako istoty duchowe, byli skalani i potrzebowali oczyszczenia. Przeciwnie, jako Nowe Stworzenia, spłodzone z Ducha Świętego, są oni czysti. Ale ponieważ Nowe Stworzenie musi się posługiwać ciałem ziemskim, aż do czasu kiedy otrzyma Nowe Ciało, przeto musi się posługiwać mózgiem, czyli umysłem ciała, przy pomocy którego musi dokonywać swego myślenia i rozumowania, aż osiągnie to co jest doskonałe w "Pierwszym Zmartwychwstaniu". Apostoł ma tedy na myśli nietylko to, by święci pozbywali się brudu słowa i uczynku, jakoteż wszelkiego sympatyzowania z nieczystością jakiegokolwiek rodzaju, ale by ich umysły (ich myśli) były również czyste, były oczyszczone ze wszystkiego co nie jest całkowicie sympatyczne i zgodne z umysłem Chrystusowym. Ani nie powinniśmy też przypuszczać, jakoby to dzieło było dziełem jedynie Bożem w nas. Jego rzeczą jest przebaczenie grzechów przeszłości. Jego jest rzeczą oczyszczenie nas z wszelkiego potępienia przeszłości. Do Niego należy okrycie przez Chrystusa wszystkich naszych niesamowolnych ułomności. Ale naszą jest rzeczą wykazanie naszej wierności zasadom Jego Słowa i charakteru przez usunięcie, w miarę naszej zdolności, wszelkiego brudu z ciała i ducha. — Fil. 2:12,13; 2 Piotr 1:10. KAZ.

SMUTEK I RADOŚĆ ŚWIĘTEGO PAWŁA

2 LIST DO KORYNTÓW 11:21-23.

ŚW. PAWEŁ BOHATEREM.—JEGO WIERNOŚĆ I WYTRWAŁOŚĆ.—CIERPIAŁ DLA CHRYSZTUSA I DLA BRACI — RADOWAŁ SIĘ GDY MÓGŁ NIEŚĆ POSELSTWO BOŻEJ ŁASKI.—DLACZEGO WYLICZA ON RÓŻNE CIERPIENIA? — "NACZYNIEM WYBRANE".

"Dostyc ci na łasce Mojej; albowiem moc Moja wykonywa się w słabości."

JAK ZACNYM i wielkim człowiekiem musiał być Paweł apostoł! Bezwątpienia, iż tajemnicą jego wielkości było jego zupełne oddanie się Bogu by czynić nie swoją wolę, ale wolę Bożą, dlatego Pan Bóg mógł używać go jako mówcze narzędzie i sługę, w znacznie wyższej mierze, aniżeli któregośkolwiek z innych ludzi. To nie znaczy by Paweł mógł dorównać Mistrzowi. Pan Jezus prowadził misję tylko przez półczwartą roku, Paweł zaś spędził długie lata w służbie Bożej i dla Kościoła. Oprócz tego było niemożliwym dla naszego Mistrza wchodzić w szczegóły

Boskiego Planu, bo jego uczniowie, licząc w to i Apostołów, nie posiadali Ducha Świętego, aż do Zielonych Świątek. Z tego powodu naukę Jezusa stanowiły głównie przypowieści. — 1 list do Kor. 2:14; Mat. 13.10-17.

Pewnego razu Pan Jezus powiedział: "Mam jeszcze wiele wam mówić, ale teraz znieść nie możecie, lecz gdy przyjdzie Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką Prawdę... i przyszłe rzeczy wam opowie". (Jan 12:13) Takiego ograniczenia nie widzimy w nauce Św. Pawła, lub innych Apostołów. Pisywali oni swoje listy do Świętych, zamiesz-

kałych w różnych miejscach, którym dowolnie tłumaczyli różne szczegóły Boskiego Planu Zbawienia. Niektóre z ich Pism były odpowiednie dla początkujących, dla niemowląt w Chrystusie, innym zaś, podawali "mocny pokarm" — głębokie rzeczy Planu Bożego. (Zyd. 5:13,14; 1 Piotr 2:1-3). Lecz listy ich były adresowane jedynie do wierzących posiadających Ducha Świętego a nie do świata.

UZDOLNIENIE APOSTOŁA PAWŁA

Czy nie dziwne, że Szatan mógł być zdolnym nawet w pierwotnym kościele wywołać sekciarstwo o czym można sądzić z uwagi zwróconej przez Pawła, gdy ich strofował: "Niektórzy między wami mówią: Jam Pawłowy, a ja Appolosowy, a inny Piotrowy (1 Kor. 1:11-13; 3:1-7). Lecz takie stronnictwa Paweł apostoł ganił przypominając im, że żaden z tych nauczycieli za nich nie umarł i że nie powinni przyjmować żadnego nazwiska, a jedynie nosić imię Mistrza — być Chrześcijaninami. Apostoł musiał rość w znajomości i łasce jak i inni z Domowników Wiary, a chociaż posiadali szczególniejsze błogosławieństwa Boże, to jednak nie wszyscy mieli do tego stopnia takie widzenia w tym samym czasie.

Święty Paweł, który zajął miejsce Judasza, był najuczciwszym ze wszystkich apostołów i miał najlepszą możność wypowiedzania swych myśli. Prawda, że kiedy był jeszcze Saulem z Tarsu, okazał się niewyrozumiałym i bigotem w występowaniu przeciw Chrystusowi i Jego naśladowcom. Lecz gdy oczy jego umysłu otworzyły się, gdy otrzymał Ducha Świętego i stał się Nowem Stworzeniem, natenczas okazał szczególniejsze zdolności wnikanania w rzeczy Boskie. Oświadczył, że miał szczególne widzenia i więcej objawienia, niż inni apostołowie wszyscy razem. 2 list do Kor. 12:1,7,11,12.

To wszystko było tak, jak Pan Jezus przepowiedział: "Ten jest Mi naczyniem wybranem... albowiem Ja mu ukazę, ile musi cierpieć dla imienia Mego". (Dzieje Ap. 9:15-16) Jest rzeczą naturalną, że Pan mógł łatwiej użyć i z lepszym skutkiem człowieka utalentowanego, dobrze uczzonego, który zupełnie poświęcił się Bogu, niżeli nieuczonych ludzi, jakimi byli pozostali apostołowie, o których mówiono, iż byli ludzie nieuczzeni i prości. (Dzieje Ap. 4:13) Inaczej było z Pawłem. On miał dobre wykształcenie i umysł rozwinięty. Dzieci Boże posiadające Ducha Bożego zdolne wyrozumiewać głębokie rzeczy Boże, podziwiają logiczność, mądrość i moc zawartą w Pismach Świętego Pawła! Nie wiemy o żadnych innych pismach, któreby można z nimi porównać.

Paweł apostoł będąc posłany do pogan jako Boskie narzędzie mówcze, mógł prędzej uchwycić i pojąć rzeczy należące do nowego okresu, aniżeli mogli je pojąć inni apostołowie. Zrozumiał także iż poganie mieli być uczestnikami Królestwa z Żydami. (Efez. 4:11,2; Kolos. 1:25,27) Niektórzy mniemali, że Paweł się zapędził za daleko, a niektórzy kwestjonowali jego Apostolstwo t. j. należenie do grona dwunastu, apostołów itp.

Jakkolwiek Paweł był gotów nie ubiegać się o tak zaszczytne stanowisko i polegał na ocenie innych, to jednak czuł się w obowiązku dać świadectwo Prawdzie. To spowodowało go, aby wypowiedział t. j. napisał o dowo-

dach swego apostołstwa, i że on nie był podlejszym od największych z apostołów w wyrozumieniu Boskiego Planu, a nawet jemu więcej, niż któremukolwiek Pan objawił rzeczy przyszłych, o których Pan Jezus był mówił. — Jan 16:13; 2 Kor. 11:5; Gal. 2:2-10.

CIERPIENIA PAWŁA DLA CHRYSZTUSA

Paweł apostoł miał ciężką pracę ze zgromadzeniem w Koryncie, którzy nie mogli wielkiego robić postępu w znajomości Prawdy, ponieważ uważali Pawła za niedość sposobnego dla nich nauczyciela i z tego powodu musiał się nad nimi litować i to jest przyczyna, dla której on wlicza z czego może się chlubić. Nie pochwalał on chępcia się, lecz dla pożytku słuchaczy on wspomina te rzeczy. Możemy się cieszyć, że Duch Święty tak kierował apostołem, że i my możemy poznać go lepiej, i lepiej ocenić jego wierność Królowi królów i że On był tem naczyniem wybranem od Pana, by głosił Prawdę nie tylko ówczesnym wierzącym, ale także Domownikom Wiary, żyjącym w obecnym czasie!

Lecz apostoł Paweł nie chlubił się ze swych zdolności, lub wymowy jak ludzie byli nim zachwyceni, uznając jego talent itp. Wcale nie, raczej chlubił się z rzeczy, których inni by się wstydzi. Mówił, jak z dopuszczenia Bożego cierpiał dla Prawdy, ponosił biczowania, więzienie, niebezpieczeństwa na morzu, niebezpieczeństwa między fałszywymi braćmi. Dla niego te rzeczy były dowodem łaski i miłości Bożej i dawał świadectwo, że był miłośnikiem Boga i Jego sprawiedliwości i że chętnie cierpiał i był gotów cierpieć dla Prawdy i dla Chrystusa.

Ta część Pisma Świętego jest wielce cenną, bo powiadamia nas o rzeczach, których nie znajdujemy w innych częściach. Ten opis daje nam dobre pojęcie i przedstawia obraz prawdziwego żołnierza krzyża Chrystusowego i wiele on przeniósł. On także i do nas przemawia: "Bądź wiernym aż do śmierci" — postępuj śladami Jezusa i Jego wiernego sługi, nie chlub się sam w sobie, lecz w Panu i w przywileju służenia względem Prawdy.

TAJEMNICA JEGO POWODZENIA

Przyjdzie jeszcze niezadługo czas, gdy tak Św. Paweł, jak i mniej znamienici naśladowcy Jezusa zostaną przyjęci do wiecznej chwały i będą przedstawieni Ojcu bez wady i plamy. (Efez. 5:25-30) Lecz możemy być pewni, że w onem chwalebne gronie znajdą się wierni żołnierze, a nie uciekinierzy, ani wstydzący się Pana, lub Jego Prawdy. O takich On powiedział, że wyzna ich imię przed Ojcem i świętymi aniołami Jego. — Mat. 10:23,33.

Tajemnica dlaczego Paweł mógł znieść tak wielkie cierpienia, w niedostatku, biciach, więzieniu w różnego rodzaju policzkowaniach, jest przedstawioną w naszym tekście, to jest, iż Łaska Pańska była dla niego dostateczną. Moc Boża objawiała się doskonale w jego słabości. Czy nie jest to tajemnicą powodzenia w życiu każdego chrześcijanina? Czy nie było to także prawdziwym powodzeniem naszego Mistrza? to jest, że Duch Ojcowski w Nim przebywał. Jego ufność w Ojcu i wyglądanie światła pochodzącego od Obliczności Ojcowskiej, było zaiste mocą Bożą, działającą w naszym Zbawicielu pragnienie wypełniania Woli Bożej.

To samo dzieje się i dziś z każdym naśladowcą Chrystu-

sowym. Pan Jezus prawdziwie powiedział do swych uczniów: "Bezemnie nic uczynić nie możecie". (Jan 15:5) Jest to moc Boża, która działa przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez Słowo Prawdy, przez naśladowców Jezusa. Moc ta może działać tak przez najstarszego członka Ciała Chrystusowego, jak i przez najmocniejszego. Łaska

Boża jest dostateczną dla wszystkich w czasie potrzeby. — Nie powinniśmy jednak zapominać, że ta łaska Boża, która jest dostateczna, nie spływa na lud Boży bezwarunkowo, bez żadnego zobowiązania, ona bywa dawana tym, którzy odczuwają jej wartość i gdy proszą Boga o pomoc w potrzebie. W.T.

ARESZTOWANIE ŚWIĘTEGO PAWŁA

DZIEJE AP. 21:24-40

POWRÓT APOSTOŁA Z JEGO TRZECIEJ PODROŻY MISYJNEJ. — MISJONARZE SERDECZNIE PRZYJĘCI PRZEZ ZGROMADZENIE W JEROZOLIMIE. — BOJAŹN LUDZI SPROWADZ A SIDŁO. — UPREDZENIE NIE POWIODŁO SIĘ. — ŚW. PAWEŁ W NIEBEZPIECZENSTWIE MIĘDZY POSPÓLSTWEM. — WEZWANIE RZYMSKIEGO GARNIZONU Z TWIERDZY ANTONIA. — PRZEDSTAWICIEL SPRAWY BOŻEJ ARESZTOWANY. — SPOSOBNOŚĆ ŚWIADCZENIA PRAWDZIE. — CIERPIENIA DLA CHRYSYSTUSA.

"Będziesz mi u wszystkich ludzi świadkiem tego coś widział i słyszał". — Dzieje Ap. 22:15.

GDY PAWEŁ apostoł przybył do Jerozolimy ze swymi towarzyszami, była to jego trzecia podróż misyjna między poganami. W Jerozolimie nie był już od siedmiu lat. W drodze do Jerozolimy Pan dozwolił, aby doszła go wiadomość, iż cierpienia, związki i więzienie go czekają w świętem mieście. Mimo to Paweł apostoł ze swymi towarzyszami jako przedstawiciel Chrystusa przybył do Jerozolimy. Przywieźli także składki zrobione w zgromadzeniach Małej Azji i Grecji przeznaczone na wsparcie zgromadzenia w Jerozolimie, które potrzebowało poparcia.

Po przybyciu, przyjęcie ich było więcej osobistem, lecz objawiano im tę braterską miłość jak i w innych miejscach, w których przebywali. Następnego dnia, który był prawdopodobnie Dzień Zielonych Świątek, (Dz. 20:16) zostało zwołane zgromadzenie, aby formalnie przyjąć św. Pawła i jego towarzyszy. Jakób mniejszy zdaje się, iż wówczas był starszym zgromadzenia w Jerozolimie. Paweł apostoł zdał sprawę z doznanych wrażeń i doświadczeń, jak również z otrzymanych błogosławieństw podczas tej trzeciej podróży misyjnej służąc Prawdzie pomimo cierpień, jakie Pan Bóg dozwolił, by przysły na niego. Należy przypuszczać, że podczas tego zebrania oddał składkę zrobioną między braćmi, nawróconymi z poganów.

KOMPROMIS OKAZAŁ SIĘ NIEKORZYSTNYM

Krótki opis wskazuje, że bracia w Jerozolimie wielce byli zakłopotani przybyciem apostoła Pawła. Nietylko lękali się oni o jego własne bezpieczeństwo, lecz byli zaniepokojeni tem, iż jego pobyt w Jerozolimie, mógł wzbudzić przeciw nim wszystkim prześladowanie, ponieważ działalność i gorliwość Pawła była dobrze znaną między Żydami w różnych ważnych częściach świata, w których prowadził pracę misyjną. Było zwyczajem u Żydów, że gorliwsi z nich przychodzili często do Jerozolimy na święta (5 Mojż. 16:16), a to dało możliwość zetknąć się ze wszystkimi Żydami z różnych stron świata i omawiać sprawy religijne, którymi się zajmowali.

Święty Jakób i jego towarzysze spodziewali się, że na tych zielonych świątkach będą obecni Żydzi z Efezu, z Aten, Koryntu, Tesaloniki itd. Wiedzieli oni o działalności Pawła, o której już poprzednio donoszono, nawet niektórzy chrześcijanie nawróceni z Żydów, byli w zakłopotaniu względem tego, co on uczył, to jest, że Zakon był mar-

twym i że nikt nie był obowiązany na niego więcej zwracać uwagi. Bracia nastawali, aby Paweł poszedł do świątyni i przyłączył się do niektórych braci, którzy uczynili ślub Nazarejski, a tym sposobem przekonał niektórych Żydów, co posądzało Pawła o burzenie Zakonu, że on szanuje i zachowuje Prawo. (4 Mojż. 6:1-21) Nie mówili oni, aby sam uczynił ślub, lecz żeby tylko był razem z tymi braćmi — przez co dałby uznanie temu, co oni czynili, żądano także aby on poniósł koszt, nietylko ogolenia ich głów, spalania włosów, lecz także zapłacenia za nich ofiar czworga zwierząt, jedno zwierzę na każdą osobę.

Prawdopodobnie Jakób i starsi zgromadzenia dobrze rozumie stanowisko Pawła, chociaż zdaje się, iż ich umysł nie objął dostatecznie i nie rozumie tak dokładnie jak to rozumiał Paweł, że "pośrednia ściana", jaka poprzednio dzieliła Żydów od Pogan została zupełnie obalona, ani mogli dokładnie pojąć, że Zakon był jedynie służącem do szkoły Chrystusowej, w której by mogli być przygotowani na Synów Bożych.

Święty Paweł uczył pogan, iż nie było potrzebnem dla nich stawać się Żydami i zachowywać żydowskie przepisy i zamiast udawać się do cieni i figur po osiągnięciu łaski Bożej, powinni udać się do Chrystusa i wypełnienia się w Nim wymagań Prawa. Uczył także, iż Zakon nie mógł zbawić Żydów, ani pogan, lecz jedynie wiara w Jezusa może przyprowadzić człowieka do pojednania i społeczności z Bogiem. Paweł mówił Żydom, że chociaż niektóre błogosławieństwa są jeszcze dla Żydów (Rzym. 11:25-29), to jednak w ciągu wieku Ewangelji Bóg wybiera duchowne nasienie Abrahama tak z pomiędzy Żydów jak i pogan. Mówił także, iż ktokolwiek, czy to Żyd czy poganin, chciałby zachować teraz Zakon, by przez to mógł zasłużyć sobie żywot wieczny, to mu się to nie uda, ponieważ "z uczynków Zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed obliczem Bożem". — Rzym. 3:20,31; Efez. 3:1-7; Gal. 3:8,16,29.

POSTĘPEK PAWŁA NIE BYŁ ZŁYM

W tem, co Paweł apostoł uczynił na żądanie starszych zgromadzenia Jerozolimskiego dla owych czterech braci, którzy zobowiązywali się ślubem nazarejskim nie było nic złego. Ogolenie głów i złożenia ofiar przepisanych przez Zakon, wcale się nie sprzeciwiało zasłudze ofiary Chrystu-

sa, ani też nic nie dodawało do niej. Mniemamy jednak, że możnaby postąpić sobie w sposób bardziej odważny. Chęć odwrócenia prześladowania pospólstwa, posłużyła do wzbudzenia przeciw nim nienawiści.

Musimy zapamiętać, że Pan Bóg mógłby całą tą sprawę obrócić w inny sposób jeżeliby sobie tego życzył, lecz On przewidział, że utrapienia miały spotkać Pawła, które też były mu przepowiedziane. Wszyscy, którzy mają społeczność z Panem, mają Jego zapewnienie, że drogi ich są zamierzone od Boga. A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystko dopomaga ku dobremu tym, którzy według postanowienia Bożego są powołani. (Ps. 37:23; Rzym. 8:28). Jak wielką pociechę sprawiają te zapewnienia wszystkiemu ludowi Bożemu! Nic dziwnego, że tacy mogą być spokojnymi, zachować spokój wewnętrzny, nawet podczas ucisku i zamięszania.

Ktoś może zapyta: — Czy nie byłoby grzechem Pawłowi, lub innemu chrześcijaninowi, brać udział w ofiarach sprawowanych w Świątyni? Czy wszystkie ofiary Żydów nie zostały wypełnione w Chrystusie?

Na to odpowiadamy: Wcale nie. Ofiary, które wskazywały na Chrystusa, a miały być wypełnione w Nim, nie były więcej właściwymi, lecz ofiary, które składali Nazarejczycy łącznie z ich ślubami nie figurowały ofiary Chrystusa, ale raczej poświęcenie się i pobożność ludu, okazaniem, których wypełnienie się będzie miało miejsce w Tyścieciu. Zatem nie było grzechem wziąć udziału w ślubie Nazarejczyków; chociaż nie było to zupełnie rozsądnym postępkim. Nam się zdaje, iż było to raczej uznaniem powagi żydowskiej świątyni i obrządków w niej sprawowanych, chociaż do tej pory rzeczywista świątynia i rzeczywiste obrządki zostały już wprowadzone. Od czasu Zielonych Świątek Kościół jest tą Świątynią prawdziwą, w której Bóg jest obecnym przez Ducha Świętego.

POSTĘPOWANIE PAWŁA ŹLE ZROZUMIANE

Przez kilka dni próba okazania, że Paweł apostoł zdaje się choć częściowo popiera prawo Zakonu, zdawała się mieć powodzenie, lecz gdy siedem dni ślubów miały się ku końcowi Apostoł Paweł został poznany przez Żydów przybyłych z Azji. Ci widzieli Pawła w mieście z Trofimem z Efezu, Grekiem o którym mniemali, że on był jednym z czterech ludzi, którzy ślubowali, ogoliwszy głowy. Z punktu zapatrywania Żydów, to było uważane za wielkie przestępstwo, ponieważ tylko Żydom było dozwolone wchodzić na poświęcone miejsce Świątyni, poza obrębem której był przedział dla kobiet a także dla Poganów. Te dwa były oddzielone od siebie murem, stanowiącym przedział, który na innym miejscu Paweł nazywa: "średnią ścianą". — Efez. 2:14.

Ta ściana była cztery i pół stopy wysoką z małymi na niej obeliskami w regularnych odstępach, na których znajdowały się napisy: "Nikt z obcych nie ma prawa wejść do miejsca ogrodzonego dokoła świątyni. Ktokolwiek będzie tam znaleziony, niech wie, iż sam jest temu winien, gdy przepłaci to swoim życiem". Pawła posądzono o to przestępstwo, a nie Greka, o którym mniemano, iż był oszukanym przez apostoła. Z tego powodu życie Pawła było w niebezpieczeństwie, bo na krzyk Żyda, który przybył z Azji zebrało się wielkie zbiegowisko, które niby za znieważenie świątyni chciało go zabić. Gdy tłum porwał apostoła, Pawła by go zamordować — wczas dano znać o rozruchu dowódcy rotty, czyli pułkownikowi Claudiuszowi Lysias, który stał garnizonem w twierdzy Antonia, tuż przy Świątyni, który ten udał się zaraz z oddziałem żołnierzy na miejsce, gdzie wywołano zaburzenie. Chociaż Żydzi nigdy nie mieli szacunku dla rzymskiego prawa, to jednak na widok żołnierzy zlekli się odpowiedzialności i przestali bić Pawła.

Rzymscy żołnierze uwolnili apostoła Pawła z rąk żydów i skuli jego ręce do dwóch żołnierzy. Dowódca rotty chciał się dowiedzieć o przyczynie zamięszania, lecz nie mógł dojść do wyrozumienia dla sprzecznych zeznań, dlatego zaprowadzić kazał więźnia do twierdzy. Tłuszcza zawiodła się, bo straciła możliwość zabicia Pawła, więc tłum rzucił się, by wyrwać go z rąk żołnierzy i zabić na miejscu. Wtedy żołnierze się skupili przeciw natarczywości tłumowi, i nie dali sobie wyrwać więźnia. Wynikiem tego było, że żołnierze musieli go nieść po schodach.

DOZWOLONO PAWŁOWI PRZEMÓWIĆ DO LUDU

Odwaga, gotowość wyzyskania każdej sposobności i przytomność umysłu apostoła Pawła, by można dać świadectwo o swym Mistrzu, może posłużyć jako nadzwyczajny przykład. Możliwość przypuścić, że pobicie i ordynarne traktowanie Pawła zanim się dostał do twierdzy, mogło przejąć go wzruszeniem i bojaźnią. Lecz przeciwnie, zachował równowagę i przytomność umysłu. Ze spokojem zapytał dowódcy, czy mu pozwoli przemówić do ludu. Bez wątpienia Paweł przypuszczał, że ludzie nie pojmują stanu rzeczy i nie wiedząc, co on uczynił, mniemał, iż przemówienie może uspokoi tłum.

Oficer rzymski zdziwił się, gdy usłyszał Pawła płynnie mówiącego po grecku. Oficer mniemał, że Paweł był Egipcjaninem, o którym wspomina Józefus (historyk), który zgromadził sporą gromadkę niezadowolonych Żydów, którym się przedstawił za Mesjasza, którzy sprawili Rzymianom niemało kłopotu. Paweł odpowiedział, że jest Żydem i pochodzi z niepośledniego miasta i prosił ponownie, by mu pozwolił przemówić do ludu na co się też zgodził oficer.

W.T.

CZEM SIĘ ODPLACĘ

Czem się odpłacę za Twą krew?

Za łaski Twojej zdroj?

Racz przyjąć ten dziękczynny śpiew

Najdroższy Zbawco mój.

Bo Cóż ja tu na ziemi mam?

Czem spłacę łaski Twe?

Już chyba Ci w ofierze dam

To ziemskie życie me.

I Twoim sługę pragnę być,

Do ostatniego tchu;

Pod Twoje skrzydła chcę się skryć,

W wędrówce ziemskiej tu.

“JAM JEST MIŁEGO MEGO, A MIŁY MÓJ, JEST MÓJ”

Pieśń Salomonowa 6:2.

GDY BIBLIJA jest właściwie zrozumiana znajdziemy w niej powieść miłości, która przechodzi wszelkie pojęcie. Żadna ziemską powieść nie może być do niej przyrównana. Pierwsze, mamy Ojcowską miłość dla całego naszego rodzaju, który został oryginalnie skazany na słuszne potępienie. Co za wspaniała powieść rodzicielskiej miłości przeplatana z Boską sprawiedliwością jest podana nam w tej opowieści jak Bóg umiłował ten świat, podczas gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, że dał Swego jednorodzonego Syna, aby był naszym Odkupicielem; aby nas z powrotem przyprowadzić do Boskiej łaski i błogosławieństw, ktokolwiek będzie chciał powrócić po nauczaniu się o Jego prowizji miłości.

Jak wielce różni się ten pogląd boskiego charakteru i planu od tego, który kiedyś teroryzował nas — gdy rozumieliśmy Boga jako wszechmogącego w mocy i wiedzy, ale szwankował na punkcie miłości i sympatii; gdy rozumieliśmy o Nim według powszechnie przyjętych fałszywych nauk, jakoby posiadał zupełnie zimną obojętność, siedział w radach wieczności, przed stworzeniem ziemi albo rodzaju ludzkiego i tam planował nasze stworzenie i wieczne przeznaczenie; i że tam On dobrowolnie zrzędził (“według rady swej własnej woli”, jak katechizm się o tem wyraża), że On nas otoczy jako rodzaj ludzki w warunkach tak nieprzyjaznych, że tylko mała garstka w porównaniu osiągnie życie w wiecznej szczęśliwości w tym albo przyszłym świecie. Zdecydował również, że olbrzymia większość, nieświadomych (których bóg tego świata oślepił) pogrążonych w odziedziczonym grzechu i degradacji, zrodzeni w grzechu i nieprawości, niemniej mają być tak położeni i zachowani, że nigdy nie będą mogli skończyć swej mizernej egzystencji i równocześnie przygotował, jak nam było mówione, wielkie miejsce na ich wieczne tortury, z których będą się wznosiły na wieki wieków, czcze i niewysłuchane ich prośby, przekleństwa i jęki.

ULGĄ JEST DOWIEDZIEĆ SIĘ, ŻE BÓG JEST RZECZYWIŚCIE BOGIEM MIŁOŚCI

Co za ulgę doświadczamy, gdy ostatecznie przebudzeni jesteśmy do lepszego pojęcia o Bogu i o Jego słowie, że te wszystkie nauki z wieków ciemnych są tylko strasznym snem; tak nieprawdziwe jak są i okrutne i niesprawiedliwe; tak niebiblijne jak są i przeciwne zdrowemu rozumowaniu zdrowego umysłu, o właściwym działaniu sprawiedliwości, mądrości, miłości i mocy — boskich przymiotów. Przypominają nam się opowiadki niańków z dni naszej dziecinności opowiadane dzieciom przez rodziców oraz niańki, które miały wielce mylne pojęcie o mądrości i właściwości, używały ich jako bata teroru, przez który chciały zdobyć z wystraszonych posłuszeństwo. Gdy te straszdyła z dziecinności wyszły nam z pamięci, albo przynajmniej przestały wzniesić błąd i jak wzrastamy w lata i poczynamy zauważać te oszukaństwa, które były praktykowane, to jako dzieci większego wzrostu nauczyliśmy się, że wiele ze “strachów Pańskich” — które jakkolwiek są srogie, są logiczne i sprawiedliwe — były wykręcone przez teologów i innych, którzy byli skłonni używać wpły-

wu teroru na świat, aby tamować zło. Nauczyliśmy się przez mowę biblijną “a bojaźni, którą się mnie boją, z przykazań ludzkich nauczyli się”, a nie przez którekolwiek przykazania Boskie. — Izaj. 29:13.

O, co za ulgę to sprawiło dla serc naszych poznanie Boga jako rzeczywistego i prawdziwego Boga miłości, który nie tylko pragnie zbawić nas aż do ostatecznego, lecz zdolny jest zbawić do ostatecznego wszystkich tych, którzy położą swoją wiarę w Nim i który jest gotów tak zbawić, że uczynił dostateczną na to prowizję, że każdy członek z rodu Adama musi przyjść do wyraźnego wyrozumienia o Łasce i do zupełnej sposobności — przez posłuszeństwo w granicach jego zdolności — aby otrzymał życie wieczne przez Chrystusa Jezusa.

Czyni to nam wielką przyjemność gdy nieraz spoglądamy wstecz na widok nie tylko strasznego dołu i błotnistej kałuży grzechu, z której Jehowa Bóg nas wyciągnął, gdy postawił nas na Skale, Chrystusie Jezusie, lecz także pamiętamy o Jego miłosierdziu względem nas w namazaniu ócz naszych, teraz przy schyłku tego wieku, abyśmy widzieli te wspaniałe rzeczy w Jego Słowie; abyśmy zrealizowali jak łaskawie On nas wywiódł “z ciemności ku dziwnej Jego światłości”, pozwalając nam otrząsnąć zasłoniętą przesądów, niezrozumienia i złego tłumaczenia, które zamgliło Jego Słowo, zaciemniało nasze wyrozumienie oraz widok i ocenienie wielkiego Ojca światłości, od którego pochodzi wszelki dobry i doskonały dar. — Jan 1:17.

NIE JEDEN, ALE WIELE POWOŁANYCH, BY SIĘ STALI OBLUBIENICĄ CHRYSZTUSOWĄ

Ale tekst nasz specjalnie traktuje jeszcze inną część tej wielkiej powieści o miłości w Piśmie Św. Ojciec nasz niebieski, przygotowując odkupienie dla całego rodzaju ludzkiego przez Chrystusa Jezusa, uczynił więcej: On wielce zaszczycił i uwielbił naszego drogiego Odkupiciela jako nagrodę za te rzeczy, które znosił wiernie w posłuszeństwie dla Ojca (Filip. 2:8-11), i w dodatku do tego zrzędził wybranie oblubienicy i współdziedziczki w chwale z Jego Synem, naszym Panem Jezusem. Nie była to jednostka, która była wybrana na oblubienicę, ale wiele jednostek, a jednak wszystkie w porównaniu ze światem — “Maluczkie Stadko”, wybrany Kościół”, wybrany i w procesie wybierania i udoskonalania, aby był “oblubienicą — małżonką Baranka”.

Ze wszystkich zapisków i szczegółów miłosnych powieści, które były wymyślone przez rozum ludzki, żadne nie mogą być przyrównane z tą powieścią, jak Chrystus umiłował Kościół i wydał samego siebie zań — odkupił go przez własne swoje życie; będąc wynagrodzony zaszczytną chwałą, przez Ojca, ci którzy mają z Nim towarzyszyć są zaproszeni, by mieć udział w noszeniu Jego krzyża, Jego cierpienie, Jego śmierci i mają być więzi z Nim do chwały, by mieli udział w Jego miłości i Jego tronie, i Ojcowskiej łasce. Nie będziemy tu wchodzić w szczegóły; uczyniliśmy to już poprzednio i czytelnicy nasi są szczegółowo zapoznani z tem — tak, zamiast to, posuwamy się dalej, by zastanowić się nad niektórymi szczegółami w ja-

ki sposób przyjmuje Oblubieniec i jak możemy uczynić nasze powołanie i wybór pewnym do tego stanowiska zaszczytu i błogosławieństwa, do którego On nas zaprosił.

TYLKO MAŁA GROMADKA MOŻE Z SERCA POWIEDZIEĆ: "JAM JEST MIŁEGO MEGO"

Nasz tekst w krótkości a jednak decydująco streszcza całą tą sprawę. (1) "Jam jest miłego mego".

Wszelka możliwość jest wykluczona, aby ktokolwiek dostał się do tej specjalnie wybranej klasy, "oblubienicy, małżonki Barankowej", ażeby o tem nie wiedział. A zatem jest wykluczona wszelka możliwość, by się tam dostał jaki filozof pogański, albo inni, którzy żyli i umarli bez osobistej wiedzy o Chrystusie jako o ich osobistym Zbawicielu, nigdy nie mogą być członkami wybranego Kościoła, oblubienicą; wszyscy, którzy są z tej klasy są w stanie powiedzieć: "Jam jest miłego mego". Oczywiście, dla tej samej przyczyny, wielu z tych, którzy są członkami kościoła (nominalnego) "w dobrym i regularnym stanie", nie mają części ani udziału w tej rzeczy; dlatego, że tylko mała garstka może powiedzieć, zaprawdę: "Jam jest miłego mego". To połączenie z Umiłowanym (Chrystusem) zawiera w sobie krok usprawiedliwienia przez skruchę i wiarę w drogocenną krew, który miał swoje miejsce; dlatego, że tylko usprawiedliwieni są "powołani". (2) To zawiera w sobie, że ten, który może powiedzieć: "Jam jest miłego mego", nie tylko słyszał o Chrystusie, ale uczynił stanowczą, wyraźną ugodę albo kontrakt z Nim. A ten kontrakt — to każda jego myśl i słowo i czyn w miarę jego możliwości, jeżeli On nas przyjmie, to i będzie naszym Oblubieńcem, jest naszym ślubem małżeńskim czyli przymierzem.

Pismo święte zapewnia nas, że w obecnym czasie, podczas, gdy zło panuje i bóg tego świata zaślepia umysł olbrzymiej większości, nikt nie może przyjść do Pana Jezusa, tylko jeżeli go Ojciec pociągnie. (Jan 6:44) Ojciec nie pociąga wszystkich obecnie, ale tylko wierzących. On pozostawia ogólną pracę powołania światowych do przyszłego wieku, do wieku Mesjańskiego, gdy Chrystus i Kościół uwielbiony jako narzędzia Boże przyczynią się do tego, że cała ziemia będzie napełniona znajomością i prawdą. Gdy ta prawda sięgnie do serca i wyrozumienia, wpływ jej będzie pociągał, chociaż pociąganie to będzie miało swój opór nie tylko w obecnym wieku, ale i w wieku przyszłym. (Dzieje Ap. 3:23) Lecz jest to tylko ta mała garstka, która jest pociągnięta do Chrystusa przez wyrozumienie prawdy. I podczas gdy wielu stawia opór prawdzie i odrzuca sposobność złączenia się z wielkim Oblubieńcem, niektórzy z radością przyjęli i oddali się w zupełności Panu, w ten sposób pieczętując przymierze, przywiązując samych siebie do Niego i przez Jego łaskę przywiązali Jego do siebie.

JEŻELI POZOSTANĄ WIERNI, PRZYWILEJEM ICH BĘDZIE MÓWIĆ, "A MIŁY MÓJ JEST MÓJ"

Właściwym jest, aby każdy sam za siebie zdecydował, czy przyjął lub nie przyjął to Boskie zaproszenie, aby oddał sam siebie (Przyp. 23:26; Rzym. 12:1) Panu i aby ostatecznie był przyjęty jako członek oblubienicy Jego, jeżeli będzie trwał wiernie w swych zaręczynach aż do koń-

ca. Jeżeli jesteśmy wiernymi i tak dalece jak pozostaniemy wiernymi, jest naszym błogim przywilejem spoglądać z ufnością i mieć zapewnienie drugiej części naszego tekstu: "A miły mój jest mój". A jeżeli będziemy, co jest możebnem dla nas pozostać w tym stanie "wiernym aż do śmierci"; a tak czyniąc możemy się spodziewać, że w zmartwychwstaniu będziemy z naszym Panem, podobni Jemu i będziemy uczestnikami Jego chwały i Jego tronu. — Obj. 3:21.

Ile zawiera się w tem zdaniu: "Jam jest miłego mego"? Przychodzi nam na myśl tekst Pisma Św., który mówi: "Kto ma Syna, ma żywot" — żywot wieczny. Więcej jak to, apostoł zapewnia nas, że ci, którzy mają Chrystusa, mogą zaprawdę na podstawie Pisma Św. powiedzieć: "A miły mój, jest mój", są rzeczywiście właścicielami "wszystkich rzeczy." Ponieważ odkąd Chrystus jest dziećciem wszystkich rzeczy, a my staliśmy się towarzyszami Jego, zaprawdę tedy, "wszystkie rzeczy są wasze (ręczy-terazniejsze i rzeczy, które przyjść mają), bo wy jesteście Chrystusowi, a Chrystus Boży". (1 Kor. 3:22,23). Jeżeli to zdjęto z nas wielki ciężar dowiadując się, że nasze grzechy zostały nam łaskawie przebaczone przez zasługę drogocennej krwi, ile większy jeszcze ciężar naszych zdejmuje ono z nas dowiadując się, że jesteśmy żywotnie złączeni z chwalebnyim Synem wielkiego Króla całego Wszechświata — z Synem, w którym Ojciec ma wielkie upodobanie i którego uczynił współuczestnikiem Jego chwały i wszechświatowego królestwa.

I nie tylko stosują się te obietnice błogosławieństw w Chrystusie do przyszłego czasu. Chwała i zaszczyty, oczywiście nie należą do czasu terazniejszego, ale dopiero w przyszłości mają być objawione; lecz staranie Oblubienca, protekcja i pociecha należą do Jego zaręczonej nawet obecnie, podczas gdy jeszcze jesteśmy w tym namiocie, a więc gdy jeszcze idziemy "przez dolinę cienia i śmierci", a nie mamy potrzeby obawiać się złego, bo On jest z nami, a kij i łaska Jego pocieszają nas.

Wszyscy, którzy pozostaną wierni Jemu, wszyscy, którzy w szczerości mogą powiedzieć: "Jam jest miłego mego, a miły mój, jest mój", nie tylko mają obietnicę życia, które przyjść ma, lecz także obietnicę radości w tym życiu. Oni słuchają głosu swego Mistrza, który mówi: "Oto jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata", a przy końcu tego wieku On będzie specjalnie blisko, specjalnie drogim i objawi samego Siebie Jego wiernym w specjalny sposób, nawet przed ich przemianą, w której mogliby ujrzeć go w Jego chwale. (Na sposób jak widział Go Św. Paweł, gdy był zachwycony do trzeciego nieba).

WSZYSTKIE "WIELKIE I KOSZTOWNE OBIETNICE" NALEŻĄ DO TEJ KLASY

Jest to przywilejem tych, aby zastosowali to do siebie i zrealizowali, że są słusznie ich, wszystkie "wielkie i kosztowne obietnice" zawarte w Słowie Bożem. Ci słyszą głos swego Pana jako mówiący: "z sześciu ucisków wyrwie cię, a w siódmym nie tknie się ciebie złe". "Dosyć masz na łasce mojej". "Wzywaj mię w dzień utrapienia; tedy cię wyrwę". Zaprawdę, jesteśmy zapewnieni i "wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu, to jest, tym, którzy według postanowienia Bo-

żego powołani są (aby się stali oblubienicą, małżonką Barankową) — Ijob 5:19; 2 Kor. 12:9; Ps. 50:15; Rzym. 8:28.

Te obietnice od Pana zostały dobrze zesumowane w wyrażeniu się poety: (Staraliśmy się oddać oryginalne myśli poematu, dlatego poniższe wiersze nie rymowano, a jedynie przetłumaczono dosłownie).

“W każdym stanie, w chorobie lub zdrowiu,
W dolinie nędzy, albo w bogactwach obfitych,
W domu i poza granicą, na ziemi lub morzu,
Jak dni twoje wymagać będą, moc twoja taka będzie.

“Gdy przez głębokie wody cię zawołam byś szedł,
Rzeki boleści nie ogarną cię,
Bo ja będę z tobą, błogosławiąc uciski twoje,
I uswięcę ci najgłębsze utrapienia twoje.

“Gdy przez próby ogniste twoja ścieżka iść będzie,
Dostateczna łaska moja, będzie zasiłkiem twoim,
Płomień cię nie uszkodzi — Ja tylko zamierzam,
Spalić żużelice twoje, a złoto oczyścić.”

Co za błogosławieństwo pokoju, spokój ducha, zdolność znoszenia ucisków jako dobry żołnierz Chrystusowy, wytrwałość i moc w czasie prób leżą poza temi kosztownymi zapewnieniami Oblubienica dla tych, którzy widzą i bez wątpienia zrealizowali: “Jam jest miłego mego, a miły mój, jest mój”, żaden język tego określić nie może. Dozwoliło ono w przeszłości Jego wiernym przejść przez ciemne i trudne doświadczenia i z taką odwagą, która zadziwiła świat, który ich widział w piecu ognistym, lecz nie widział, że tam była z nimi postać podobna do Syna Bożego.

(Dan. 3:25) Oni znosili, jakoby widzieli tego, który jest niewidzialny. (Zyd. 11:27). Biedny świat, który nie zna tego niewidzialnego Przyjaciela ponad wszystkich innych i nie są zapoznani z tym Niebieskim Oblubieńcem; i nie wie nic o Jego powstrzymującej łasce w każdej godzinie próby, są zaiste, pożałowania godni. Oni w większości muszą znosić sami swe ciężary, których lud Boży, Jego oblubienica, ma przywilej złożyć u stóp tego wielkiego Nosiciela Ciężarów, którego zaproszeniem jest: — “Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie”.

Ale, jeżeli sprawa świata jest pożałowania godna, dlatego, że nie zna naszego Oblubienca, ile straszniejsza jest sprawa tych, którzy Go kiedyś znali i doświadczyli już Jego troskliwej opieki i pomocy we wszystkich sprawach życia, jako Radcę i Przewodnika, a odeszli, stracili pierwszą miłość swoją; zapomnieli, że zostali oczyszczeni od dawnych grzechów swoich a stali się głuchymi na “wielkie i kosztowne obietnice” odnoszące się do obecnego jakoteż i przyszłego życia; i teraz starają się tylko o te rzeczy, które giną i które po największej części trwają tylko na krótki czas. (2 Kor. 4:17,18). Ci są o wiele w gorszym stanie, aniżeli świat jest.

Jak Apostoł oświadcza: “Bo by im było lepiej, nie uznać drogi sprawiedliwości, niżeli poznawszy ją, odwrócić się od podanego im rozkazania świętego”. — 2 Piotr 2:21.

Zatem my, którzy mianujemy imię Chrystusowe, którzy przyjęliśmy Jego imię, pozostawajmy w Nim — przez trwanie w wierze, w miłości i gorliwości, krocząc Jego śladami i w ten sposób czynimy powołanie i wybór nasz mocny.

W.T.

KRÓL, KTÓRY SIĘ SAM ZAPRZEDAŁ

1 Król. 21.

“Patrzcie, a strzeżcie się łakomstwa, które jest bałwochwalstwem”. — Łuk. 12:15; Kol. 3:5.

DO KRÓLA Achaba rzekł Eljasz: “Albowiem się zaprzedał, abyś czynił złość przed oczyma Pańskimi”. Skutki posuchy stopniowo ustępowały, ale zbawienna lekcja z tego pozostała z królem i ludem na długi czas potem. Prawdziwy Bóg miał pewne uznanie. Wpływ Baala w znacznym stopniu został złamany. Królowa Jezabela widocznie złagodniała co do jej groźby przeciwko Eljaszowi. Eljasz powrócił i założył szkoły prorockie w Izraelu sam będąc głównym prorokiem wśród nich.

Lekcja nasza wykazuje nikczemność i łakomstwo oraz silną władzę tej bezbożnej kobiety. Achab posiadał dwa wspaniałe pałace; jeden był w Jezreelu, był pałac z “kości słoniowej”, lecz nawet posiadanie tego pałacu nie uczyniło króla zadowolonym. Staraniem Achaba było, aby przyłączyć piękną winnicę Nabota do tego pałacu. Achab posłał słowo do Nabota wyrażając swoją ofertę kupienia winnicy za pieniądze albo na zamianę za inną winnicę. Nabot jednak stwierdzając swoje prawo własności nie chciał sprzedać winnicy za żadne pieniądze.

A jako rezultat król był bardzo zawiedziony, chory na sercu, rozgniewany i rozdzasany. Dozwolił na to, aby łakomstwo rosło w sercu jego. On chciał tę winnicę. On był

królem, a więc było to brak poszanowania ze strony Nabota odrzucając dobrą ofertę za swoją winnicę. Nabot oparł swoje sprzeciwianie się na tem, że reguły Pańskie sprzeciwiały się temu, aby sprzedać dziedzictwo ojców swoich. Widocznie, że to była sprawa bez nadziei i Achab uroczyście i smutnie układał się na łożu swem nie chciał jeść chleba.

W tem weszła Jezabela, królowa, zapytując się o przyczynę jego smutku. Wysłuchawszy, odpowiedziała: “Ja tobie ją dam. Natychmiast napisała list do przedniejszych i starszych w tem mieście i zapieczętowała go pieczęcią swego męża. Z otwartą brutalnością list mówił, aby wyszukać mężów w tym mieście i co od kogo jest wymagane.

1) Mieli szydzić z religii przez utrzymywanie postu.

2) Mieli się szyderczo odnosić do swego sąsiada, Nabota, dać mu przedniejsze miejsce w tym poście.

3) Mieli się postarać o dwóch bezbożnych mężów (przypuszczalnie przez przekupstwo), którzy w naznaczonym czasie w poście mieli siedzieć blisko Nabota i wtenczas ze zmyślonym religijnym zapalem mieli protestować przeciwko niemu, że jest bluźniercą przeciwko Bogu i królowi,

popierając jeden drugiego z zaprzysiężonym świadectwem, że słyszeli bluźnierstwo własnymi uszami.

4) Jako kara za bluźnierstwo uznana była kamionowanie i dekret ten był wykonany na Nabocie; i w ten sposób pozbyli się go.

Jeżeli jesteśmy skłonni mówić hardzie przeciwko bezbożnemu wpływowi jaki obrała Jezabela, co też i powinniśmy, nie zapominajmy, że podobne temu praktyki istnieją i za dni naszych. Prawda, że nikt by nie był dziś ukamionowany na sugestję królowej w cywilizowanych krajach. Niemniej, ludzie się nieraz wyrażają, gdybyśmy żyli w czasach poprzednich, to by ukamionowali tych, których oni nie lubią. Weźmy sobie pewną sprawę, do punktu: Przypuśćmy, że człowiek prowadzi sobie święty interes. Przypuśćmy łakomi sąsiedzi otworzą konkurencyjny interes do czego mają zupełne prawo. Ale przypuśćmy, że wtenczas jeden albo drugi żąda mieć cały interes i zastosuje ostre metody w swoim interesie, sprzedając rzeczy poniżej kosztu, przeszkadza drugiemu w jego kredycie jaki ma na banku, albo obmawia drugiego, czy by ta działalność nie była łakomstwem — łakomstwo tej samej kategorii jaką pielegnował król Achab? I czy nie byłoby to karygodne w oczach Bożych? I kto śmie, który wyznaje Pana zupełnie znieważyc złotą regułę w Jego Słowie?

Inna ilustracja: Właściciel sklepu robi dobry interes. Zaofiarowano mu towar po niższej cenie, aniżeli płacił pod trzyletnim kontraktem. On przyjął tę propozycję. Ci, którzy sprzedawali mu towar w poprzednich latach zostali pogniewani, łakomi jego zysku. Otworzyli konkurencyjny interes i sprzedawali towary poniżej ceny co mogli uczynić będąc bogatymi aż właściciel sklepiku zwinął interes dla braku interesu. Wtenczas i konkurencyjny sklep został zamknięty dlatego, że dokonał swego dzieła jako zabójca interesu. Zabił Nabota. W prawdzie, łakomstwo i metody Jezabeli adoptowane w obecnych warunkach egzystują

bardziej ogólnie aniżeli większość ludzi się spodziewa a szczególnie wśród bogatych, którzy mają dosyć i aż na zbytek, ale którzy łakomią się na sąsiada akcje, bondy, złoto i srebro itd. Jeżeli Bóg zgromił Achaba, że zaprzedał się nieprawości, jaki byłby werdykt naszego Pana na niektóre obyczaje naszego dnia, którzy posiadają światło we większym stopniu i wiedzę, aniżeli posiadał Achab?

JEZABELA

Według instrukcji, zawiadomienie natychmiast było posłane, które przyszło na ręce Jezabeli, mówiąc, że Nabot nie żyje według życzenia króla. Królowa wtenczas mówiła do swego zachmurzonego króla, wstań, posiadź winnicę Nabota; on już nie żyje.

Król widać nie miał żadnych wyrzutów sumienia, ale w niektórych wypadkach był tak podłym jak i królowa, lecz z mniejszą odwagą. We wszystkich wypadkach postąpił sobie tak, aby osiąść winnicę — jakoby nie wiedział, że jest Bóg sprawiedliwy, z którym ostatecznie będzie musiał porachować się.

Wtenczas Eliasz, pod przewodnictwem Pańskim wyszedł na spotkanie króla i z rozporządzenia Bożego powiedział: "Azażes nie zabił i nie posiadał? Tak jako psy lizały krew Nabotową, tak też pewnie psy będą lizać krew twoją". I to proroctwo wypełniło się co do joty w krótkim czasie potem. Zauważymy jednakowoż usposobienie króla, jak skłonnym on był jak poprzednio do ignorowania Panu a jedynie myślał o proroku.

Achab zbliżył się do Eliasza mówiąc: "A jużes mię znalazł nieprzyjacielu mój?" Na to otrzymał odpowiedź: "Znalazłem; albowiemes się zaprzedał, abyś czynił złość przed oczyma Pańskimi".

Łakomstwo jest jednym z najbardziej gwałcącym złem naszych czasów. Sprowadza ono więcej boleści serca i zamieszania różnego kalibru, możebnie, jak którykolwiek inny grzech.

W.T.

ZA WIELE PIENIĘDZY — DALSZY OFIARY NIE PRZYJĘTE DOBROWOLNE OFIARY TYLKO

2 KRÓL. 12:1-16.

LEKCJA Z DALEKIEJ PRZESZŁOŚCI O DAWANIU NA CELE RELIGIJNE. — BOGACTWA BEZ PORĘCZYCIELI.

"I weselił się lud, że tak ochotnie ofiarowali". — 1 Kron. 29:9.

SZESNAŚCIE lat upłynęło po wypadkach naszej poprzedniej lekcji i znaleźliśmy króla Joaza w dwudziestym trzecim roku panowania jego. Podał on już sugestję kapłanom odnośnie reperacji Świątyni, która w znacznym stopniu już waliła się, dlatego że lud jeszcze nie całem sercem chwalił Jehowę. Wpływ bałwochalstwa okolicznych narodów jeszcze był nad nimi. Niektórzy z nich jeszcze palili kadzidło na ołtarzach Baala.

KAPŁANI KIEPSKIMI PRZEMYSŁOWCAMI

Król Joaz przekonał się, że dozwalając kapłanom brać pieniądze, za które mieli poreperować Świątynię nie dało żadnego rezultatu. Nie każdy dobrego usposobienia człowiek posiada zdolność wykonawczą. Spis nie wykazuje, że kapłani byli niesprawiedliwi w używaniu zebranych pieniędzy na ich potrzeby. Nie wykazuje również, że stracili pie-

niądze w sposób nierozsądny. Możebnie, że ludzkość nie posiadała zaufania do kapłanów i dla tej przyczyny nie dawała tak hojnie. W każdym jednak razie, król zauważył ten fakt, że świątynia w dalszym ciągu się wali, zwołał kapłanów i mówił do nich: Dlaczego nie naprawiacie skaży domu? Odpowiedź kapłanów nie jest podana, lecz mandat królewski był: "Przełoż teraz nie bierzcie pieniędzy od znajomych waszych". Król przeprowadził tą sprawę tak łagodnie i grzecznie jak tylko było można, nie zarzucając kapłanom sprzeniewierzenia się albo zaniedbanie sprawy.

Nowa procedura miała mieć nową przygotowaną skrzynię do pieniędzy, która miała stać na dziedzińcu świątyni, w miejscu dogodnym dla tych, którzy wchodzili i wychodzili; i pod opieką kapłana, który strzegł progę. Metoda

ta miała powodzenie. Pieniądze bardzo prędko nagromadziły się. Nie upłynęło wiele czasu a już było dosyć na pokrycie skazy domu i jeszcze była zwyczajka. Dalsze donacje na ten cel były odmawiane. Świątynia była przyprowadzona do dobrego porządku i ogólne błogosławieństwo spłynęło jako rezultat tego.

W tym zawiera się lekcja dla nas. Ludzie chcą widzieć rezultaty. (1) Oni chcą wiedzieć, że pieniądze ofiarowane na cele dobroczynne nie są wszystkie pochłonięte na utrzymanie urzędu. (2) Dobrowolne ofiary mają aprobatę Boską i ludzką, raczej jak ofiary, które są natrętne, wyłudzone, wybrane pochlebstwem od świętych i grzeszników. Każdy kto daje na sprawę Pańską, korzysta z tego; on nie tylko wysuwa naprzód dobroczynny cel, ale wydoskonalą hojność we własnym sercu. Nasz Pan powiedział: "Szczęśliwsza jest rzecz dawać, niżeli brać" — jeżeli to danie jest chętne i dobrowolne.

Zebrania kościoła niezawodnie czyni wielką szkodę. Uwaga była zwrócona, że główną rzeczą religii w niektórych kościołach jest zebranie o pieniądze — prywatna solicytacja a także i publiczna; i kolekty koszykowe. Wystawy kościelne, obiady kościelne, woreczki, niespodzianki itd., są więcej karygodne, aniżeli koszyk do kolekty i prywatne solicytacje. Ktoś nazwał wszystkie te wysiłki "dojenie kozłów". Owce, to ma być lud Pana, a kozły, to ludzie tego świata.

Właściwa myśl zdaje się być, którą Pismo Św. chce wpoić mianowicie; że każdy chrześcijanin ma dać według możliwości swojej i zainteresowanie się pracą, a od ludzi światowych nie powinno się spodziewać, aby dawali i żądać, aby to czynili. Lecz kto nie wie, że większa część skolektowanych pieniędzy na cele kościelne są przez ludzi dane niechętnie, którzy nie tylko, że nie są bezpośrednio zainteresowani w projektach, lecz nieraz nawet w opozycji do tych. W ten sposób protestanci przemysłowcy często dawają na dobroczynność katolicką, raczej aniżeli pogniwać dobrego klienta. W podobny sposób przemysłowcy katolicy dają donacje na przedsięwzięcia protestanckie, z którymi nie mają żadnej sympatii.

Jest to dobry czas, by powrócić do napomnienia Ewangelji. Każdego pierwszego dnia w tygodniu każdy z was niech odkłada u siebie, zbierając według tego, jako mu się powodzi — na religijne i dobroczynne rzeczy. Tylko takie dobrowolne datki mają jakąkolwiek zasługę w oczach Bożych, albo w oczach wszystkich dobrych ludzi. Tylko tacy będą mieli błogosławieństwo Boże, czy to będzie grosz wdowy albo szczodroliwość bogacza.

SKAZY W MURZE ŚWIĄTYNI

Oberwując duchową świątynię, zauważamy to, powierzone, jak reprezentowane jest przez te wspaniałe kościoły metropolitańskich miast, nic więcej nie możnaby pożądać ponadto co dziś zażywamy. Opisując obecne warunki kościoła, Pismo Św. przedstawia nasz stan pod figurą Laodyceńskiego kościoła w ten sposób: "Znam uczynki twoje, żeś nie jest ani zimny, ani gorący: bodajżeś był zimny, albo gorący! A tak, ponieważś letni, a ani zimny ani gorący, wyrzucę cię z ust moich. Albowiem mówisz: Jestem bogaty i zbogaciłem się, a niczego nie potrzebuję; a nie wiesz, żeś ty biedny i mizerny i ubogi i ślepy

i nagi. Radzę, abys kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, abys był bogaty, i w szaty białe abys był obleczony, ażeby się nie ukazywała sromota nagości twojej; a oczy twoje namaż maścią wzrok naprawiającą, abys widział". — Obj. 3:15-18.

Dlatego więc z duchowego punktu widzenia świątynia dzisiejsza potrzebuje reperacji. Powierzchnie, kościół jest bogaty, duchowo, jest ubogi. Większość z jego uczonych, włączając kaznodzieję zaniechali całkiem swoją wiarę w Biblię jako Słowo Boże. Jednak nie są oni znani jako niedowiarcy, lecz pod bardziej łagodnym zwrotem: "wyżsi krytycy", "ewolucjoniści". W większości z nich, wiara w osobistego Boga traci grunt i skłonni są do myślenia, czy w jakikolwiek sposób czasami nie posiadamy nieinteligentnego Boga — Naturę — a ludzkość i inne inteligencje nie są tylko wytworem ewolucyjnym. Przyczyna i grunt tego zgubnego stanu nie jest w dalekiej odległości.

Absurdy różnych wyznań, które zostały sformowane podczas "ciemnych wieków" są tak wielkie, że ludzie inteligentni, nie mogą ich więcej przyjąć. Uczyniliśmy tą pomyłkę mniemając, że te absurdy są oparte na podstawie Pisma Św., Prawdą jest, że nasze wyznania z przeszłości sprzeczą się jedne z drugimi, lecz również i zaprzeczają Biblię. Aby się tego nauczyć, aby wierzyć w to, będzie oznaczać powrót do studjowania Biblii, a zaćmione okulary naszych przodków zdjęte z ocz naszych i oczy nasze wzniesione do Boga, aby nam dał to światło, które przybiecał swemu ludowi przy końcu tego wieku, o którym czytamy, że mamy "mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, aby dzień oświtnął i jutrzeńka weszła w sercach waszych". — 2 Piotr 1:19.

OBOWIĄZEK NA CZASIE

Notując ten duchowy upadek w Domu Bożym, w Kościele, wszyscy, którzy miłują Pana i którzy czczą Jego — powinni czynić co mogą ze swej strony i czynić swe kontrybucje na polepszenie duchowego stanu. Nie ma to być całkowicie pozostawione w rękach kleryków albo klasy kapłanów. Ludzie wogóle powinni ocenić tą sytuację i każdy z przyjemnością powinien czynić co może w odnowieniu duchowych murów Syonu. Te duchowe mury składają się z "wiary raz świętym podanej".

Każdy chrześcijanin winien zapytać samego siebie: Co ja czynię odnośnie tych reperacji? Jak ja manifestuję Panu moją gorliwość dla prawdy i sprawiedliwości i jak nie nawidzę grzechu i to co jest nieprawdą? A jako odpowiedź na to pytanie, każdy powinien podwoić swoje wysiłki do zrozumienia Prawdy i dopomagać innym do zrozumienia tejże, nie zważając na koszt jakiegoś pociągnięcia dla wyznań i systemów z ciemnych wieków". W.T.

PRZYPOWIEŚCI

Czcij Pana z majętności twojej i z pierwiastek wszystkich dochodów twoich, a gumna twoje napełnione będą obfitością.

Nie zbraniaj się dobrze czynić potrzebującemu, gdy cię na to stać, abys dobrze czynił.

Człowiek, który się chlubi darem zmyślonym, jest jako wiatr i obłoki bez deszczu.

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

NAMIOT ZGROMADZENIA — LEWICI TYPEM

Pyt. — Kto był przedstawiony przez Lewitów?

Odp. — Lewici przedstawiają "Kościół Pierworodnych, których imiona są zapisane w niebie". To orzeczenie — ich "imiona są zapisane w niebie" — zawiera w sobie, iż oni są uznani jako duchowa klasa, która otrzymała Boską łaskę.

Podana jest historia Lewitów jako typowe pokolenie, specjalnie reprezentujące pierworodnych; i ta historia pierworodnych odnosi nas do czasu, kiedy to pierworodni z tego pokolenia w Izraelu zostali zachowani w nocy Przejścia. Ta noc symbolizuje Wiek Ewangelji, czas ciemności na ziemi, kiedy Pan wybiera klasę Swoich Klejnotów. Ten "Kościół Pierworodnych przeszedł z śmierci do żywota — wszyscy ci pierworodni, reprezentują cały "Kościół Pierworodnych", są reprezentowani w pokoleniu Lewi. Z pośród tych Lewitów wybierano kilku kapłanów, którzy przedstawiają naszego Pana i tych, którzy wiernie naśladują stóp Jego. Tak więc cały "Kościół Pierworodnych zawiera w sobie wielką rzeszę — więcej aniżeli Ciało Chrystusowe. Panny, które postępują za nią (Ps. 45:15), wszyscy należą do tego "Kościoła Pierworodnych, których imiona są zapisane w niebie". Czynność Lewitów, w łączności z Namiotem Zgromadzenia w usługiwaniu jest bezwątpliwie symboliczna.

Najwyższy kapłan "wchodził sam raz w rok" w Dniu Pojednania do Świątyni Najświętszej. Oczywiście podkapłani nie wchodziłi do Najświętszego miejsca w tym dniu (Żyd. 9:6,7), lecz do pierwszej Świątyni, gdzie był świecznik i stół z chlebem pokładnym i złoty ołtarz do kadzenia. Ci, bezwątpienia, przedstawiają tych, którzy są posadzeni z Chrystusem na niebiesiech (Efez. 2:6) i są więcej wysunięti z pośród ogólnego domu wiary. Podkapłani byli to synowie Aarona, a będąc z rodziny kapłańskiej, albo z domowników, zajmowali wyższe stanowisko i mieli wyższe prawa i przywileje aniżeli cieszyli się inni z Lewitów. W obrazie podkapłani wchodziłi do Świątyni, to zdaje się odpowiada naszym doświadczeniom w obecnym czasie, a nie doświadczeniom w przyszłości, kiedy spodziewamy się wejść do Świątyni Najświętszej przez rozdarłą zasłonę.

Doświadczenia antytypowych Lewitów w obecnym czasie różnią się od tych, jakie będą w przyszłości. W obecnym czasie, oni są w stanie Dziedzińca, albowiem tylko członkowie Ciała są uprzywilejowani wchodzić do Świątyni i zapoznać się "z głębokimi rzeczami Boga". Lecz kiedy sprzęty Świątyni zostały obwinęte, to typowi Lewici przynosili te drogie rzeczy — było im dozwolone noszenie tychże. Oni to odczuwali, iż mieli prawo dotykać się ich w ogólnym znaczeniu, lecz nie w ten sam sposób jak kapłani. To zdaje się obejmuje, że żadni, z wyjątkiem tych, którzy naśladują stóp Jezusa, mogą mieć głębokie, zupełne ocenienie Boskiego Planu. Inni mogą pojmować te rzeczy do pewnego stopnia, lecz nie w zupełności.

Będziemy tedy rozważać, jak Lewici spełniali służbę w łączności z Dniem Pojednania w składaniu ofiar, jaką też mieli specjalną służbę po Dniu Pojednania. W Dniu Pojednania, kiedy lud oczekiwał na kapłana, by wyszedł i błogosławił im, to nie był szczególny czas dla Lewitów by nauczali lud, albo by uczyć się ważnej lekcji; lecz po Dniu Pojednania, Lewici byli głównymi nauczycielami wszystkiego ludu, wykładali im Zakon. Przeto widzimy, że to będzie praca antytypowych Lewitów w przyszłości. Oni nie będą mieć działu w ziemi i jej błogosławieństwach. Oni będą złączeni z pracą Królestwa i będą instruktorami ludu. Lecz jak to będzie uczynione, nie możemy teraz akurat wiedzieć.

Możemy także rozumieć, że Lewici na Dziedzińcu bardzo odpowiednio reprezentują wszystkich tych, którzy pragną odwrócić się od grzechu i zbliżyć się do Boga i którzy czynią postęp ku pełnemu usprawiedliwieniu. Oni są w postawie usprawiedliwienia, z chwilą odwrócenia się od grzechu i weszli w Dziedziniec. To obejmuje wiarę i posłuszeństwo. I tak wszyscy, którzy są w harmonji z Bogiem w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa, są tymczasowymi Lewitami; lecz czy oni staną się aktualnymi Lewitami, zależy na tem, czy uczynią zupełne poświęcenie. Jeżeli nie uczynią poświęcenia, to nie otrzymają specjalnego błogosławieństwa, które by im nadawało prawo do duchowej fazy. My wszyscy byliśmy w tem znaczeniu słowa Lewitami, w znaczeniu przybliżania się do usprawiedliwienia — pragnęliśmy usprawiedliwienia, szukaliśmy harmonji z Bogiem i staraliśmy się odrzucać naleciałości ciała, itd. — lecz nie osiągnęliśmy usprawiedliwienia aż przedstawiliśmy nasze ciała ofiarą żywą i zostaliśmy spłodzeni z Ducha Świętego i rozpoczęliśmy nowe życie, przez które przeszliśmy z śmierci do żywota, przez co staliśmy się "Kościołem Pierworodnych" a imiona nasze zostały zapisane w niebie. Ktokolwiek odwróci się, zanim przedstawi swoje ciało ofiarą żywą, uchybi osiągnięcia usprawiedliwienia, uchybi by mieć usprawiedliwienie do życia — ci pomina się ze stopniem wierności ku właściwym zasadom i stopniem harmonji z Bogiem.

Podczas gdy stan Dziedzińca, zdaje się przedstawia w obecnym czasie wszystkich tych, którzy zbliżają się do Boga i miłują sprawiedliwość i pragną harmonji z Nim, to wygląda jak by ze zamknięciem się tego Wiek, że będą niektóre sprawy zreorganizowane przez które wszyscy, którzy nie doszli do punktu zupełnego poświęcenia i do punktu spłodzenia z Ducha, nie będą należeli do domowników wiary i do "Kościoła Pierworodnych", w absolutnym tego słowa znaczeniu, ci wyijną i przestaną być uznawani za tych na Dziedzińcu. W międzyczasie, klasa, która już uczyniła poświęcenie, "przedstawiła swoje ciało ofiarą żywą" i otrzymała spłodzenie z Ducha i radowała się przez pewien czas przywilejem członkostwa Ciała Chrystusowego — ci, zaniedbawszy zachowania ich stanu, są przedstawieni jako odłączeni od "maluczkiego stadka", przy końcu tego Wiek. Widocznie, że warunki tej klasy przedstawione są na Dziedzińcu później.

TRÓJCA — POGŁĄD PASTORA RUSSELL'A

Pyt. 1911. — Proszę podać twój pogląd na trójcę?

Odp. — Ja bym miał życzenie, ażeby ten brat był podał ten tekst Pisma Św. Lecz powiem, że ja nie znalazłem żadnego tekstu Pisma Świętego od księgi Rodzaju do Objawienia, któryby wzmiankował o Trójcy, a jeżeli ktośkolwiek znalazł taki tekst miał on by wielką wartość dla mnie oraz gdzie się znajduje. Za taki tekst zaraz dałbym dziesięć dolarów. Ja nie mogę znaleźć żadnych odnośników do Trójcy w Biblii. Możecie ich znaleźć w śpiewnikach i w innych książkach teologicznych, lecz w Biblii ich nie znajdziecie. Jest tylko jeden tekst Pisma Świętego, który jakoby zawierał tę myśl — nie mówi on jednak tego, — 1 Jan 5:7, gdzie czytamy: "Albowiem trzej są, którzy świadczą na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej ku jednemu są". Co to znaczy? Byłoby to bardzo śmiesznem jak to czytamy. Jest to jedna z tych rzeczy, gdzie starano się stworzyć Trójcę w dawnych czasach, a nie mając żadnego tekstu Pisma Św. na to, starali się sfabrykować jeden i jak zwykle uczynili z tego tylko łataninę. Co ten tekst mówi? "Trzej są, którzy świadczą na niebie". O czym oni świadczą. Że Jezus jest Synem Bożym? Kto świadczy w niebie, że Jezus jest Synem Bożym? Ojciec, Syn i Duch, świadczą w niebie, że Jezus jest Synem Bożym? Czy zachodzi potrzeba, aby świadczali o tem? Czy aniołowie są w potrzebie tego świadectwa? Wyobraźcie sobie, Ojciec, Syn i Duch Święty, przechadzając się po niebie i świadcząc aniołom, że Jezus jest Synem Bożym!

Jak śmieszne! Te słowa są dodane do tekstu. Opuścmy te słowa i czytamy: "A trzej są, którzy świadczą, woda, Duch i krew, a ci trzej ku jednemu są." W ten sposób czytamy ten tekst bez dodanych tych słów. Te słowa były dodane tak dalece jak nam wiadome jest około siedem set lat po czasie gdy te słowa były prawdopodobnie używane. Proszę mnie nie zrozumieć źle. Ja w zupełności wierzę w taką Trójcę jaką przedstawia Biblia. Biblia mówi o Ojcu i ja w to wierzę; Biblia mówi o Synu, ja i w to wierzę, i Biblia mówi o Duchu Świętym i ja również i w to wierzę. Ja wierzę we wszystko co mówi Biblia. A jeżeli ktośkolwiek znajdzie tekst, który mówi o Trójcy ja będę i w to wierzył.

ZMARTWYCHWSTANIE ŚWIĘTYCH STAREGO TESTAMENTU

Pyt. 1911. — Kiedy Święci Starego Testamentu otrzymają swoje zmartwychwstanie?

Odp. — Zmartwychwstanie im przynależne będzie jako pierwsze wśród świata — pierwsze z natury ziemskiej co otrzyma zmartwychwstanie. Kościół otrzyma swoje zmartwychwstanie najpierw, jak i ich Pan na duchowym poziomie, do duchowych warunków; wtenczas nastąpi druga część zbawienia, zbawienie dla świata; a Święci Starego Testamentu będą pierwszymi w otrzymaniu tego błogosławieństwa i ich zmartwychwstanie na tym poziomie, i to będzie po ustanowieniu Królestwa, dlatego, że to będzie Królestwo, które będzie błogosławić świat i podnosić go.

Z KONWENCJI W CLEVELAND, OHIO

W dniach 17 i 18 czerwca odbyła się dwudniowa konwencja, w której uczestniczyło około 80 braci i siostr. Pomimo trudności jakie obecnie istnieją wobec powszechnego bezrobocia kilku braci przybyło z dalszych maist, by wziąć udział w tej uczcie duchowej.

Miejscowi bracia uczynili wysiłek w ich poświęceniu przyjmując przyjezdnych braci i usługując im szczerze darami w pokarmach cielesnych i wygodnem miejscu dla odpoczynku.

Przemawiało kilku braci, czyniąc starania by pocieszyć, podnieść strapiionych i zachęcić do dalszej podróży na tej wąskiej drodze. Wykłady były budujące i w różnych

przedmiotach zgodne ze Słowem Bożem i znakami jakie obecnie wyraźniej wskazują na rychłe wypełnienie się naszych nadziei i na rychłe ustanowienie Królestwa Bożego. Uczestnicy czuli się dobrze będąc wzmocnieni na duchu.

Drugiego dnia odbył się chrzest, który przyjął jedna siostra. Konwencję, zakończono jak zwykle hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów" i uczestnicy rozjechali się do swych domów. Wierzymy, że miłe wspomnienia z tej konwencji pozostaną w pamięci uczestników na długi czas, w nadziei, iż kiedyś za ich wierność i poświęcenie staną się uczestnikami Walnego Zgromadzenia w niebie. Psalm 45:15,16.

Z KONWENCJI W HAMILTON, ONTARIO, CAN.

PRAGNIEMY się podzielić wspólną radością i pokojem, jakiego doznaliśmy na dwudniowej konwencji, jaka się odbyła w dniach 20-go i 21 maja, dla naszej zachęty do dalszego postępowania na wąskiej drodze.

Uczestniczący bracia i siostry mieli na uwadze Słowa Mistra, wystawionego wzoru i apostoła Pawła dla tych, którzy miłują Pana nadewszystko. "Radujcie się w Panu, znowu mówię, radujcie się". (Fil. 4:4) Pomimo różnych ataków, jakich przeciwnik używa, ażeby usidlić chociażby jednego z wiernych, którzy pragną służyć swojemu Stwórcy i Życiodawcy, w którym jest prawdziwa radość i wieczny pokój; bezustannie krąży wokoło tych, którzy

zbawienie odziedziczyć mają (nasienie niewiasty) by siać rozterki i nienawiść, "szukając kogoby pożarł" (1 Piotr 5:8). Lecz trzeźwy i czuwający lud Pański, którego Głową i Wodzem jest sam Chrystus, polega na słowach Swego Wodza, który swego czasu przestrzegał swoich uczniów, że na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Jam zwyciężył świat." — Jan 16:33.

Wykładami usłużyło dziewięciu braci mówców, którzy wskazali na Ducha miłości opartego na gruncie sprawiedliwości, bez której nie można podobać się ani służyć Bogu, co tak podziało na uczestników uczy, jak ranna rosa oddziałuje na roślinność i kwiaty polne. To tak podzia-

łało na nasze umysły, przez te odwilżające słowa Ducha prawdy i uprzytomniło nam naszego drogiego Odkupiciela, że jest tylko jedna droga i prawda, która prowadzi do żywota, a tą jest człowiek Jezus Chrystus. (Jan 14:6) Albowiem on za wszystkich śmierci skosztował i stał się tym pozaobrazowym Mojżeszem, który w niedalekiej przyszłości wyprowadzi wszystkich pragnących z niewoli, więzienia ucisku, śmierci i grobu do stanu prawdziwej wolności, szczęścia, wesela, radości i wiecznego żywota. Który w obecnym czasie jest także Wodzem wszystkich wiernych, a nie żaden inny człowiek jak to niektórzy przypisują sobie pozaobrazowe dowództwo i autorytet jaki posiadał Mojżesz a który należy się wyłącznie Chrystusowi.

Drugiego dnia Konwencji odbyło się zebranie świadectw z których także odnieśliśmy błogosławieństwo. Bracia i siostry wynurzali swoje radości pomimo przeszkód, jakie niektórzy mieli w drodze, to jednak zapomnieli o takowych przez otrzymane błogosławieństwo jakie spłynęło na nich podczas tej uczty.

Podczas konwencji dane było także publiczne świadectwo

o nadchodzącym Królestwie Bożem w którym usłużył jeden z braci mówców przyjezdnych, na temat: "Dwóch wyszło z Piekła".

Na zakończenie przemówił brat przewodniczący konwencji, który wywiódł wiele rzeczy zachwycających z Pisma Świętego, dając do zrozumienia, ażeby w dalszym ciągu postępować za swoim Wodzem Jezusem Chrystusem, aż do dnia zwycięstwa.

W końcu przed rozjazdem zaśpiewano hymn: "Zostań z Bogiem", przy uczestnictwie orkiestry składającej się z młodzieży tak miejscowej jak i pozamiejscowej, jak z Buffalo i Niagara Falls, N. Y.

Konwencję zakończono łamaniem chleba i uściskiem rąk życząc sobie wzajemnie zwycięstwa na drodze poświęcenia; jak również uchwalono jednogłośnie ażeby przesłać wszystkim braciom i siostram, gdziekolwiek się znajdują, chrześcijańskie pozdrowienie, dzieląc się wspólną radością i błogosławieństwami, jakich doznaliśmy podczas tej uczty — przez łamy pisma "Brzasku Nowej Ery".

Zbór Pana w Hamilton, Ontario, Can.

GENERALNA KONWENCJA BADACZY PISMA ŚW.

Odbędzie się w Dniach 2-go, 3-go i 4-go Września, 1933 r., w Detroit, Mich.

Do wszystkich poświęconych na służbę Bogu, w opowiadaniu Jego Królestwa, jakie wzięło początek od naszego Pana Jezusa Chrystusa. Drodzy i umiłowani bracia i siostry! Czas jaki przeżywamy nie miał równego od zapoczątkowania wysokiego powołania, które jest bliskie urzeczywistnienia, jak świadczą nam o tem proroctwa a szczególnie to, co przepowiedział nam Pan, o warunkach jakie będą pomiędzy jego ludem.

Konwencja ta nie jest narzuceniem jakiegokolwiek jedności lub organizacji w pośród Badaczy Pisma Św., lecz została uchwalona przez uczestników zebranych na Generalnej Konwencji, jaka odbyła się w mieście Cleveland, Ohio, ubiegłego roku. Wierzmy, że wszyscy uczestnicy w Pańskiej ofierze, cierpień Chrystusowych, których on przyjął jako część swojej własnej ofiary, za "członków", pragną spełnić swoje śluby zawartego przymierza; pomimo coraz większych trudności, jakie spotykają na wąskiej drodze, a która staje się coraz węższa dla poświęconych.

Wierzmy, że wielu osłabło z przyczyny różnych okoliczności w jakich żyjemy, z braku czuwania, a nieraz z powodu polegania na różnych wodzach ludzkich, w których niemasz wybawienia. Mamy nadzieję, że ci, wszyscy znuzeni i spragnieni upałem czasu, przyjdą do wód cichych i napoją się z wód żywych, jakie popłyną podczas tej trzydniowej Konwencji, jakiej Pan udzieli przez swe narzędzia, z Księgi źródła żywota, dla tych, którzy pragną. Dla tych wszystkich, mamy serdeczne życzenia aby mogli położyć całą nadzieję i ufność w słowach Psalmisty: i "Rzecz Panu: Nadzieja moja i zamek mój, Bóg mój, w nim nadzieję mieć będę. Onci zaiste wybawi cię z sidła łowczego i z powietrza najjadowitszego, (fałszywych doktryn i odebrania wolności ludowi Pańskiemu.)

Otóż drodzy bracia i siostry współczestnicy łaski Bożej w Jego kosztowne obietnice jakie nam są darowane przez

wiarę w drogocenną krew Jezusa i przyjęcie w nim; uprzejmie zapraszamy do jaknajliczniejszego współdziałania w tej Konwencji, dla chwały tego, który nas powołał z ciemności świata tego ku dziwnej swej światłości, oraz naszemu wzmocnieniu i zachęceniu do dalszego boju o wiarę raz świętym podaną, abyśmy mogli wytrwać w naśladowaniu wystawionego nam wzoru w Onym Umiłowanym, aż do śmierci. Pamiętajmy, że stojąc odosobnieni nic nie dokonamy, zmużymy się i pośniemy z braku zasilenia społecznego, "członek członkowi posiłku dodaje". Wspomnijmy sobie na ostatnią modlitwę Pańską, gdy modlił się o jedność kościoła: "Aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojciec! we mnie, a ja w Tobie; aby i oni w nas byli jedno, aby świat uwierzył, żeś ty mię posłał". — Jan 17:21.

Pamiętajmy drodzy bracia, że na nas ciąży obowiązek i odpowiedzialność przed Panem za stosunki jakie panują pomiędzy nami z tej strony zasłony, że nie wszyscy stoją w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił i poddawają się znowu pod jarzmo niewoli (ludzi i grzechu) a inni wykorzystują tę wolność i pod tą zasłoną wolności ciała pozwalają na samolubne cele. Jedność kościoła musi zapanować jeszcze z tej strony zasłony, bo swary, zwady, nienawiści, braterska walka nie są z Ducha Chrystusowego ale z przeciwnika, Djabła i nie możemy wejść z nimi poza zasłonę.

Dajemy do wiadomości wszystkim braciom starszym i diakonom, że podczas Konwencji odbędzie się zebranie interesowe, by się zastanowić nad sprawami tyczącymi się spraw Pańskich i jego ludu, które potem będą przedstawione uczestnikom Konwencji do obradowania.

Dalszych informacji udzieli sekretarz Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., P. O. Box 1142, Detroit, Mich.

Konwencja odbędzie się w sali Carpatia, 3500 Elmwood Ave., Detroit, Mich.